

Przynoszą satysfakcję całemu narodowi

Najwyższe uznanie Ojczyzny dla jej wybitnych twórców

258 laureatów nagród państwowych

Już po raz szósty w Polsce Ludowej przyznane zostały wybitnym twórcom z dziedziny nauki, techniki, kultury i sztuki nagrody państwowe; są one najwyższym wyrazem uznania dla 258 tegorocznych laureatów i ich pracy, stanowiącej część gospodarczego, naukowego i kulturalnego dorobku 30 lat Ludowej Ojczyzny.

Leonid Breżniew przybędzie do Polski na uroczystości 30-lecia

Na zaproszenie Komitetu Centralnego PZPR, Rady Państwa i Rady Ministrów PRL, sekretarz generalny KC KPZR Leonid Breżniew odwiedzi Polską Rzeczpospolitą Ludową, aby wziąć udział w uroczystościach 30-lecia Odrodzenia Polski. (PAP)

Ogółem przyznano 48 nagród państwowych — indywidualnych i zespołowych, w tym 24 nagrody I stopnia, 23 II stopnia i jedną nagrodę specjalną. Sprawozdawcy PAP relacjonują:

12 bm. w gmachu Urzędu Rady Ministrów przy Krakowskim Przedmieściu w Warszawie odbyła się uroczystość wręczenia nagród laureatom.

Listę laureatów nagród państwowych zamieszczamy na str. 7

Wzięli w niej udział członkowie najwyższych władz partyjnych i państwowych z Edwardem Gierkiem, Henrykiem Jabłońskim i Piotrem Jaroszewiczem.

Przybyłych laureatów i gości powitał w imieniu Komitetu Nagród Państwowych jego przewodniczący — prof. Janusz Groszkowski. Przyznawane co 2 lata z okazji Święta Odrodzenia nagrody państwowe — stwierdził — wzbogacają jego treść przypominając i podkreślając współdziałanie wybitnych twórców w procesach rozwojowych, w kształtowaniu dnia dzisiejszego i jutra naszego kraju.

Dumni jesteśmy — podkreślił mówca — z tempa zachodzących u nas przemian, nie może to nam jednak i nie powinno wystarczać. Chcemy co raz aktywniej uczestniczyć w ogólnosiwiatowym postępie. By to realizować — musimy dysponować własnym, oryginalnym, liczącym się nie tylko w skali kraju, ale i w skali międzynarodowej dorobkiem. On stanowi o randze narodu i otwiera drogę do współpracy, umożliwiającej korzystanie z najnowszych osiągnięć światowej nauki.

Prof. Groszkowski wskazał, że ogólny szacunek i autorytet, którymi cieszą się laureaci nagród państwowych, powinny stać się zachętą do dalszej pracy — dla nich samych i wszystkich, którzy wkroczyli lub zamierzają wkroczyć na trudną, ale i piękną drogę twórczości.

Z kolei — uroczysty moment wręczenia laureatom ozdobnych dyplomów ze złotym godłem państwowym na okładkach oraz złotych i srebrnych odznak. Na odznakach — wokół wizerunku białego orła — napis „Nagroda państwowa”.

Gratulacje laureatom złożył I sekretarz KC PZPR — Edward Gierek. Nagrody, które wam przyznano — powiedział on m. in. — w roku 30-lecia Polski Ludowej mają szczególnie wysoki autorytet. Dziękując w imieniu Biura Politycznego KC PZPR, w imieniu Rady Państwa i rządu laureatom za bezcenne materialne i duchowe wartości, o które wzbogacili nasz naród — Edward Gierek powiedział:

Podnosimy dziś i wyróżniamy wasze osobiste dla ojczyzny zasługi i wasze sukcesy twórcze, ale przecież sens tych dokonań i sens pracy twórczej, której

Stacja „Salut-3” kontynuuje lot

Naukowa stacja orbitalna „Salut-3” kontynuuje lot. W ciągu ostatnich 48 godzin kosmonauci dokonali kolejnego cyklu badań atmosfery ziemskiej i okolicy ziemskiej przestrzeni kosmicznej.

W piątek załoga stacji rozpoczęła roboczy dzień o godz. 6 rano czasu warszawskiego. Podczas seansu łączności radiowej dowódca i inżynier pokładowi poinformowali, że praca na pokładzie stacji „Salut-3” przebiega zgodnie z programem lotu. (PAP)

sa one wynikiem jest znacznie szerszy. Przynoszą one satysfakcję całemu narodowi, są najpotężniejszym czynnikiem

Dokończenie na str. 7

Poznański laureat



Jednym z laureatów państwowych nagród I stopnia jest prof. dr Jerzy Pawełkiewicz z Akademii Rolniczej w Poznaniu. O dorobku poznańskiego naukowca piszemy na str. 7

Uchwała w sprawie rozwoju województwa katowickiego • Ocena efektywności inwestycji • Modyfikacja zasad kontraktacji w rolnictwie.

Posiedzenie Prezydium Rządu

12 lipca br. na kolejnym posiedzeniu Prezydium Rządu rozpatrzono i przyjęto uchwałę w sprawie rozwoju województwa katowickiego do 1980 r. Dokument ten, zaaprobowany przez Biuro Polityczne KC PZPR ujmuje w sposób wszechstronny podstawowe funkcje społeczno-gospodarcze Śląska i Zagłębia kopalnego dalszy rozwój tego regionu.

Uchwała także określa perspektywiczne zadania województwa katowickiego, do których należeć będzie przede wszystkim wydatny wzrost produkcji w przemyśle wydobywczym, w hutnictwie żelaza i stali oraz metalii nieżelaznych, w przemyśle elektromaszynowym i lekkim.

W trosce o poprawę życia ludności województwa katowickiego w uchwale wiele miejsca poświęca się również problemowi rozbudowy infrastruktury, budownictwa mieszkaniowego, placówek ochrony zdrowia, szkolnictwa oraz sieci handlowej, zagadnieniom związanym z zaopatrzeniem rynku, rozbudową bazy rekreacyjnej, a także sprawom ochrony środowiska naturalnego.

Prezydium Rządu rozpatrzyło projekt uchwały w sprawie kryteriów i metod oceny ekonomicznej efektywności inwestycji oraz innych zamierzeń rozwojowych. Ujednolicona na zasady ekonomiczne, które powinny obowiązywać przy dokonywaniu ocen efektywności różnych przedsięwzięć. Stwarza podstawy do objęcia rachunkiem efektywności szerszego zakresu zamierzeń rozwojowych, a także do przeprowadzenia ocen przedsięwzięć inwestycyjnych już w fazie ich programowania. Intencją opracowanego dokumentu jest, aby stosując powszechnie rachunek ekonomiczny zwiększyć

Z udziałem E. Gierka i P. Jaroszewicza

Rozruch drugiego polskiego reaktora atomowego

12 bm. w Instytucie Badań Jądrowych im. Andrzeja Sołtana w Świerku k. Warszawy nastąpił rozruch technologiczny drugiego polskiego reaktora atomowego, który otrzymał na cześć Marii Skłodowskiej-Curie — nazwę „Maria”. Reaktor ten jest jednym ze świadectw rozwoju polskiej nauki w minionym 30-leciu i wkroczenia przez nią w najnowocześniejsze obszary badań.

Reaktor „Maria”, którego moc 30 MW będzie mogła być następnie zwiększona dwu-, a nawet trzykrotnie — to największy badawczy reaktor jądrowy w krajach socjalistycznych. Jest to reaktor uniwersalny, zapewniający szczególnie

dogodne warunki do badania materiałów konstrukcyjnych i paliwa dla przyszłych reaktorów energetycznych. Daje on też możliwość równoczesnej realizacji wielu eksperymentów z dziedziny fizyki i techniki jądrowej oraz produkcji izotopów promieniotwórczych.

Na uroczystość uruchomienia reaktora przybyli: I sekretarz KC PZPR Edward Gierek i członek Biura Politycznego KC PZPR, prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz. Towarzyszył im zastępca członka Biura Politycznego KC I sekretarz Komitetu Warszawskiego PZPR Józef Kępa.

Po odebraniu meldunku o zakończeniu, na 9 miesięcy przed planowanym terminem, budowy reaktora — Edward Gierek uruchomił pompy I i II obiegu chłodzenia reaktora „Maria”. Następnie goście zwiedzili sterownię i pomieszczenia reaktora.

Edward Gierek i Piotr Jaroszewicz udekorowali najbardziej zasłużonych twórców i budowniczych „Marii” 8 Krzyżami Kawalerskimi Orderu Odrodzenia Polski, 14 złotymi, 12 srebrnymi i 6 brązowymi Krzyżami Zasługi.

Krzyże Kawalerskie Orderu Odrodzenia Polski otrzymali: Witold Byszewski, Leszek Gojan, Kazimierz Gregorczyk, Tadeusz Janiszewski, Bolesław Kosowski, Mieczysław Puczek, Ryszard Sielicki i Józef Szczepanuk.

Następnie Edward Gierek i Piotr Jaroszewicz odwiedzili zakłady i laboratoria Instytutu Badań Jądrowych — największej placówki naukowej w Polsce, zatrudniającej ok. 3 tys. osób, w tym blisko 100 specjalistów i pracowników naukowych.

Dokończenie na str. 2

W Olszynie nowe przejście na granicy z NRD

W dniach 9—12 bm. odbyło się w Warszawie posiedzenie przewodniczących dwustronnej komisji rządowej PRL — NRD, powołanej do opracowania kompleksowego programu współpracy w dziedzinie rozwoju infrastruktury oraz gospodarki wodnej po obu stronach Odry i Nysy. W pracach komisji brali udział eksperci obu krajów oraz przedstawiciele przygranicznych województw polskich i okręgów NRD.

Zgodnie z przyjętym programem, 20 bm. zostanie otwarte nowe przejście graniczne dla komunikacji osobowej i towarowej między miejscowościami Olszyna (woj. zielonogórskie) i Forst. (PAP)

Stosunki dyplomatyczne NRD - USA rozruch w Waszyngtonie

Jak informuje agencja ADN, NRD i USA osiągnęły porozumienie w sprawie rozpoczęcia rozmów na temat nawiązania stosunków dyplomatycznych. Rozpoczną się one 15 bm. w Waszyngtonie. (PAP)

CO O TYM SĄDZICIE

Lek czy trucizna?

Ktoś energicznie zadzwonił. Otworzyłem drzwi. Przedemną stał młody człowiek, trzymający na ręce dziecko z rozbitym kolaniem. — Może ma pan apteczkę domową, muszę małego opatrzyć.

Zrobiło mi się niewyrażnie. Zupełnie zapomniałem, że w każdym domu powinna być podręczna apteczka, a w niej bandaże, plaster, woda utleniona, jodyna, jakieś krople. Zacząłem się tłumaczyć: — Wie pan, nie mam apteczki...

W spojrzeniu młodego człowieka, którym okazał się student medycyny widziałem wyrzut. Przypomniałem sobie o sąsiadce, której wiedza medyczna — tak głośno fama w kamienicy — wykracza daleko poza wiadomości lekarza i magistra farmacji. Na szczęście była w domu. Poprosiła do pokoju, otworzyła drzwi. Na kilku półkach zobaczyliśmy same lekarstwa.

— Apteka! — krzyknąłem.
— A tak — odpowiedziała z dumą. — Tu wszystko się znajdzie. Zastrzyki, tabletki, opatrunki, maści. Przyda się zawsze.
— A czy pani pamięta, do czego służą poszczególne leki?
— Tak, do każdej choroby coś się dopasuje.
— Przecież wiele z nich jest już przeterminowanych: widzę datę — 1954. Mogą być nawet szkodliwe.

Wyszędłem z tego aptecznego przeglądu wyrobów „Polfy” i wielu innych wytwórni farmaceutycznych, przytłoczony. Nie aowało mi spokoju pytanie: ile jest takich domów, w których działają podobne „apteki” i to nie pierwszej potrzeby? W ilu gromadzi się leki, które po pewnym czasie zamiast przynosić ulgę choremu, mogą stanowić przyczynę zaburzeń w organizmie? W jednym z domów widziałem leki wyprodukowane przed wielu laty!

Do lekarza zwraca się chory z prośbą o radę. Wtedy lekarz zapisuje mu odpowiednią ilość właściwych leków. Bywa jednak i tak, że chory zjawia się z karteczką, na której widnieje nazwa leków polecanych przez znajomego. Lekarz — dla świętej zgody i spokoju — nieraz je zapisuje. Bywa, że chory przynosi pacę lekarstw do domu, zażywa je przez jeden, dwa dni i — nie widząc natychmiastowego działania — odkłada do swojej podręcznej apteczki. Po kilku dniach dowiaduje się o nowym „cudownym leku”... i znów idzie do lekarza.

Pęcznieją domowe zapasy. Jednocześnie bywa i tak, że w aptekach naprawdę potrzebujący poszukuje specyfików, przeznaczonych do domowego użytku.

Przedstawiciel Nadzoru Terenowych Aptek poinformował mnie, że do wszystkich leków wydawanych w Poznaniu: dla rencistów bezpłatnie oraz pracujących, którzy płacą 30 procent, a także do leków na choroby zakaźne — dopłaca się rocznie 200 milionów złotych. Jest to mniej więcej wielkość budżetu rocznego dwóch takich miast jak 50-tysięczna Piła. Oszczędność o 25 procent, która w żadnym stopniu nie odbiłaby się na stanie zdrowia chorych, przyniosłaby 50 milionów złotych, które z powodzeniem można by przeznaczyć na inne cele służby zdrowia. A przecież nie tyle o oszczędność tu chodzi, ile o racjonalną gospodarkę lekami, co więcej — o ustrzeżenie wielu ludzi przed bezkrytycznym przyjmowaniem medykamentów, polecanych przez kogoś, lub od kogoś otrzymanych, nierzadko już przeterminowanych.

Jest to więc problem społeczny, godzi się nad nim zastanowić i wyrażenia wniosków, z pożytkiem dla społecznej kiesi i zdrowia.

JERZY KNAPIK

CO O TYM SĄDZICIE? Czekamy na Wasze listy do przyszłej środy wyłącznie. Nasz adres: „Głos Wielkopolski” ▲ skrytka pocztowa 1074 ▲ 60-959 Poznań.

L. Breżniew przyjął ministra spraw zagranicznych Francji

Sekretarz generalny KC KPZR, Leonid Breżniew przyjął w piątek na Krymie ministra spraw zagranicznych Francji — Jeana Sauvagnarguesa, który przebywa w ZSRR z wizytą oficjalną. W czasie rozmowy ponownie wskazano na ważne znaczenie, jakie ma dla rozładowania napięcia i umocnienia pokoju współpraca między ZSRR i Francją oraz tradycyjna przyjaźń narodów obu państw.

Poruszono także szereg ważnych problemów międzynarodowych, dotyczących m. in. bezpieczeństwa Europy.

Leonid Breżniew przekazał pozdrowienia i najlepsze życzenia prezydentowi Valeremu Giscard d'Estaing oraz narodowi francuskiemu. (PAP)

Posiedzenie Prezydium Rządu

Dokończenie ze str. 1

organizacyjnym, a także dotyczących współpracy gospodarczej i naukowo-technicznej z zagranicą.

Kierując się wytycznymi VI Zjazdu PZPR dotyczącymi zwiększenia roli kontraktacji w zaspokajaniu potrzeb kraju i eksportu na produkty roślinne, Prezydium Rządu podjęło kolejne decyzje w sprawie dalszego uproszczenia i aktualizowania dotychczasowych oraz wprowadzenia nowych zasad jej organizacji. Między innymi przewidziano zastosowanie kontraktacji wieloletniej, a w związku z tym wprowadzenie w tej dziedzinie wieloletniego planowania. Zawieranie umów kontraktacyjnych na kilka lat ma duże znaczenie zarówno dla producentów rolnych, jak i gospodarki narodowej. Przyczyni się bowiem do stabilizacji i specjalizacji produkcji rolnej oraz dostaw produktów rolnych.

Na posiedzeniu zaakceptowano program zagospodarowania odpadów termoplastycznych tworzyw sztucznych.

Prezydium Rządu po wstępnym zapoznaniu się ze zbiorczym programem rozwoju produkcji materiałów budowlanych w oparciu o surowce lokalne uznało, że zawarte w tym programie plany wojewódzkie wymagają ściślejszego sprecyzowania zadań dla poszczególnych regionów, zarówno jeśli chodzi o wielkość produkcji, jak i jej asortyment, a także zwiększenia rozmiarów

W Portugalii

Umocnienie pozycji sił zbrojnych

Przebieg konsultacji w sprawie desygnowania nowego premiera Portugalii wskazuje, iż stanowisko to obejmie najprawdopodobniej kandydat komisji koordynacyjno-politycznej ruchu sił zbrojnych (MFA), pułkownik Mario Ferno Miguel, minister obrony narodowej w zdemisjonowanym rządzie. Ten 42-letni oficer, uczestnik ruchu od chwili jego utworzenia, zastąpił prawicowego liberała prof. da Palmę Carlosa.

Odejście Palmy Carlosa — co podkreśla „O Seculo” w komentarzu wyrażającym opinię MFA — oznacza porażkę tendencji do centralizacji władzy w rękach jednego tylko ugrupowania dotychczasowej koalicji.

Ostatnie wydarzenia wykazały — jak stwierdziła przedstawicielka MFA — że ruch sił zbrojnych nie pozwoli na jakiegokolwiek istotnego odchylenia od linii wytyczonych w antyfaszystowskim i antykolonialnym programie z 25 kwietnia.

POGODA

Zachmurzenie duże, okresami umiarkowane. Miejscami przelotne opady, a w dzielnicach południowych przejściowo opady ciagle. Temperatura maksymalna od 16 do 20 st. Wiatry słabe lub umiarkowane, chwałami porywiste, z kierunków zachodnich.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Michał Luczak

Korzystna dla obu stron struktura obrotów

Dalszy rozwój polsko-radzieckiej wymiany handlowej

Jubileusz 30-lecia PRL zbiega się również z 30-leciem współpracy gospodarczej z naszym największym partnerem — Związkiem Radzieckim. Warto bowiem przypomnieć, że w niewiele tygodni po pamiętnej dacie 22 lipca 1944 roku, zawarta została pierwsza umowa handlowa z ZSRR, a równocześnie pierwszy po wojnie kontrakt naszego handlu z granicznego zapewniający wówczas dostawy naszymu wyniszczonemu wojną krajowi najniezbędniejszych towarów spożywczych i przemysłowych.

Dziś z Krajem Rad dokonujemy ok. 1/3 całości naszych obrotów z zagranicą, przy czym kupujemy przede wszystkim sprzęt inwestycyjny, który np. w ub. roku stanowił aż ok. 40 procent całości importu

z ZSRR. Jest to m. in. wyposażenie dla obiektów energetycznych i hutniczych. W ciągu 30 lat w radzieckie urządzenia wyposażonych zostało ok. 200 naszych obiektów przemysłowych, a 80 wybudowano na podstawie również w oparciu o radziecką dokumentację. ZSRR jest dla nas również najpoważniejszym dostawcą ważnych surowców. Z tego kraju pochodzi przecież większość rud żelaza, bawelny dla przemysłu lekkiego czy rowny dla petrochemii.

W ZSRR zakupujemy też duże ilości zboża. Trzeba przy tym podkreślić, że w ostatnich latach coraz wyraźniej wzrasta również import radzieckich artykułów konsumpcyjnych pochodzenia przemysłowego takich jak np. zmechanizowany sprzęt gospodarski domowego, odbiorniki telewizji kolorowej, samochody osobowe, zegarki.

Z kolei Polska jest poważnym, bo drugim wśród krajów socjalistycznych partnerem handlowym ZSRR. Również i w naszych dostawach bardzo wysoki (ok. 75 proc.) udział stanowią wyroby przemysłowe, w tym 50 proc. — to towary przemysłu elektromaszynowego i 25 proc. — wyroby konsumpcyjne pochodzące z przemysłu. Na taką korzystną strukturę wywozu wpłynęły zwłaszcza wyeksportowane dotychczas do ZSRR statki (600 jednostek o tonażu ponad 3 mln ton), kilka tysięcy różnych rodzajów koparek oraz kilkadziesiąt tysięcy samochodów dostawczych. Na rynku radzieckim ugruntowałyśmy swoją pozycję jako czołowi dostawcy fabryk kwasu siarkowego, cukrowni, drożdżowni, fabryk lekkich betonów, płyt wiórowych i pilśniowych. Takich kompletnych obiektów sprzedaliśmy już ZSRR ok. 250.

Jesteśmy dla Związku Radzieckiego jednym z największych spośród krajów socjalistycznych dostawców surowców, głównie energetycznych. W 100 proc. zaspokajamy potrzeby tego kraju na importowany przez ZSRR węgiel, w ponad 60 proc. na cynk i w ponad 20 proc. na barwniki, farby i lakiery.

Poza tym naszą konfekcją, obuwiem, farmaceutyką i kosmetykami, niektóre artykuły rolnospożywcze, wreszcie towary trwałe użytku — takie np. jak ogromne ilości kuchni gazowych, znane są powszechnie wśród radzieckich obywateli.

Taka właśnie struktura wzajemnych obrotów — i co jeszcze istotne — pogłębiająca się z każdym rokiem procesy kooperacji i specjalizacji produkcji — powodują, że nasza wymiana towarowa nie tylko stale rośnie, w myśl założonych planów, ale znacznie te plany przekracza. Jej wyniki za ubiegły i bieżący rok pozwalają przypuszczać, że w całej bieżącej 5-lacie osiągnie ona wartość 15,2 mld rubli, czyli będzie wyższa o 13,5 proc. od planowanych założeń. PAP

800 młodych z Konina na lipcowej manifestacji

Jednym z punktów programu tegorocznych obchodów Święta Odrodzenia Polski będzie wielki Zlot Młodzieży Polskiej w Warszawie w dniach 19–23 lipca. W dniu 22 Lipca przejdzie ulicami stolicy wielki pochód młodości. Weźmie w nim również udział wielkopolska młodzież — młodzi przodownicy pracy, nauki i czynów społecznych. Są wśród nich także pracownicy wielkich zakładów przemysłowych Zagłębia Konieńskiego.

Na lipcową manifestację pojedzie 800 młodych z Kopalni Węgla Brunatnego, z elektrowni Pątnów, Konin, Adamów, z Huty Aluminium, z Konieńskich Zakładów Naprawczych Przemysłu Węgla Brunatnego i z innych, mniejszych zakładów. Konin jest bowiem jednym z 10 najważniejszych ośrodków przemysłowych 30-lecia, które licznie będą reprezentowane w lipcowym pochodzie.

W przedzlotowym czynie młodzież Zagłębia Konieńskiego wykonała już wiele prac produkcyjnych i społecznych. W księdze dokonanych młodzieży prowadzonej przez ZP ZMS zapisano czynny wartości około 6 mln zł. Również tych 800 przedstawicieli młodzieży podejmie czynny. W najbliższą niedzielę pracować oni będą przy budowie Stadionu 30-lecia w Koninie.

Wszyscy konińscy uczestnicy lipcowej manifestacji w Warszawie wystąpią w galowych strojach górników, hutników, energetyków. Obecnie biorą oni udział w spotkaniach z przedstawicielami kierownictwa polityczno-administracyjnych swoich zakładów i z załogami. Spotkanie takie odbyło się wczoraj w Konieńskich Zakładach Naprawczych, a we wtorek, 16 bm, odbędzie się w Koninie apel całej 800-osobowej grupy. (Kos)

Dyżury radnych

W poniedziałek 15 lipca br. w godzinach od 15-tej do 17-tej radni Wojewódzkiej Rady Narodowej pełnić będą dyżury w siedzibach powiatowych rad narodowych w kręgu w którym zostali wybrani.

W dniu tym również w godzinach od 15-tej do 17-tej dyżury pełnić będą: — radni powiatowych rad narodowych w siedzibach rad narodowych miast, gmin, miast i gmin w okręgu w którym zostali wybrani; — radni Miejskiej Rady Narodowej w Pile w siedzibie Miejskiej Rady Narodowej.

Wojsko przed wielką defiladą z okazji 30-lecia PRL

Z trybuny polowej patrzymy na zebrane w bataliony pododdziały reprezentujące różne formacje Wojska Polskiego. Za chwilę rozpocznie się próba defilady. Orkiestra wojskowa złożona z kilku zespołów rozpoczyna „Warszawiankę”. Padają rozkazy, oddziały ruszają.

Na zgromadzeniu przeddefiladowym są zaledwie od kilku dni, ale to co zobaczyliśmy — zaimponowało. Idą rytmicznym, sprężystym krokiem, ręce trzy mają broń na idealnie równym poziomie. Defiladę otwiera kompania reprezentacyjna Wojska Polskiego, za nią sześć batalionów żołnierzy z różnego typu szkół oraz rodzajów wojsk i służb. Jako pierwsi idą podchorążowie najstarszej uczelni wojskowej LWP — Wyższej Szkoły Oficerskiej Wojsk Zmechanizowanych im. Tadeusza Kościuszki we Wrocławiu. Wywodzi się ona z kompanii podchorążych przy 1 Dywizji Piechoty. Dalej — „Czerwone” i „Niebieskie Berety”, marynarze, podhalańczycy, wopieści, wojska pancerne, rakietowe i inne.

Kontakty gospodarcze ZSRR — Francja

W piątek wieczorem zakończyły się w Paryżu trzydniowe obrady stałej komisji francusko-radzieckiej ds. współpracy gospodarczej i naukowo-technicznej. Protokół końcowy podpisali minister gospodarki i finansów Francji, Jean-Pierre Fourcade oraz wiceminister ZSRR, Władimir Kirillin. Postanowiono również jesienią br. zawrzeć nowe pięcioletnie porozumienie o współpracy gospodarczej oraz nową umowę finansową.

Wiceminister Kirillin, który został w czwartek przyjęty przez prezydenta Valerę Giscard d'Estaing, oświadczył na konferencji prasowej, że przewiduje się możliwość realizacji wielu wspólnych projektów gospodarczych w takich dziedzinach jak: odsalanie wód morskich, informatyka, eksploatacja złóż bogactw naturalnych, chemia, petrochemia i metale nieżelazne. (PAP)

Defilada składać się będzie z trzech rzutów: pieszego, lotniczego i zmechanizowanego. Część lotniczą otworzy przelot nowoczesnych śmigłowców polskiej produkcji — od najbliższych do najciekawszych. Śmigłowce — powiedział dowódca rzutu lotniczego defilady, gen. bryg. pil. Franciszek Kamiński — to oczy wojska, to rozpoznawanie, to walka z czołgami. Jest to bardzo pracowity pion naszego lotnictwa. Zna nie jest już powszechnie jego działanie na rzecz gospodarki narodowej. Następnie przelecia samoloty typu „Iskra” i szturmowe typu Lim-6, naddźwiękowe myśliwce Mig-21 i myśliwsko-bombowe SU-7. Paradę powietrzną zakończy pięć supernowoczesnych jednostek. W trzeciej części defilady zobaczymy kolumny zmechanizowane, które otworzą pododdziały szturmowe 6 Dywizji Powietrzno-Desantowej na gąsienicach nowej produkcji, przystosowanych do przewożenia wojsk desantowych i szybkiego strzelnych działek przeciwlotniczych bądź moździerzy. Dalej transportery opancerzone, artylerię oraz jednostki gasienicowe, a m. in. artylerię samobieżną, czołgi oraz wojska rakietowe. W kolumnie zamykającej defiladę zobaczymy również marynarzy, bowiem obok pojazdów wyposażonych w rakiety różnych klas i typów zaprezentowane zostaną rakiety typu „woda — woda”.

Oczywiście w paradzie weźmie udział wielka 600-osobowa orkiestra wojskowa, w której skład wchodzi orkiestra garnizonowa z poszczególnych okręgów i rodzajów broni. (BR)

Rozruch reaktora

Dokończenie ze str. 1
kowo-badawczych. Goście zainteresowali się szczególnie możliwościami przyspieszenia i rozwinęciem produkcji betatronów, m. in. dla potrzeb onkologii. Zapoznali się także z działalnością centrum obliczeniowego „cyfronet”, które — wyposażone w nowoczesny, o dużej mocy obliczeniowej komputer — służy nie tylko atomistom, lecz także całemu warszawskiemu zgromadzeniu naukowemu.

Po zwiedzeniu obiektów IBJ, Edward Gierk i Piotr Jaroszewicz spotkali się z aktywnym Instytutu. W wystąpieniu podczas spotkania premier Piotr Jaroszewicz przedstawił program rozwoju polskiej atomistyki i wynikające z niego konkretne zadania. Budowa reaktora „Maria” zaprojektowanego i zrealizowanego przez polskich uczonych, inżynierów i techników przy współpracy z specjalistami radzieckimi — powiedział Piotr Jaroszewicz — jest dowodem wartościowych osiągnięć nie tylko IBJ i współpracujących z nim organizacji naukowo-technicznych i produkcyjnych.

— Budowa nowego reaktora — podkreślił mówca — stanowi przykład wzajemnego przenikania się nauki i praktyki, nierozrwalnego związku twórczych środków badawczych z klasą robotniczą. Jest to nie tylko ważne dla polskiej atomistyki urządzenie badawcze. Wiele konkretnych zastosowań — w przemyśle, rolnictwie, a także np. w medycynie — znajda produkowane za pomocą tego reaktora substancje promieniotwórcze. Reaktor ten stał się poligonem doświadczalnym dla budowy pierwszych polskiej elektrowni jądrowej i kuźnia wykwalifikowanych kadr jej przyszłych budowniczych — powiedział na zakończenie premier Piotr Jaroszewicz. (PAP)

— Budowa hali kosztowała ponad 15 mln zł, z tego ponad 5 mln zł to czyny społeczne. Ku budowie obiektu wynosi 13,5 tys. m sześciennych, powierzchnia około 2.000 m kw. Z tego część sportowa — 1.380 m kw. W hali wyposażonej m. in. w tablicę wyświetlającą, a także pomost dla kamer TV, będzie mogło jedno rzędowo oglądać imprezy ponad 1.000 osób. Obiekt ma pełne naświetlenie i wentylację, siła światła przy posadkach wynosi około 400 luxów (oświetlenie żarowo-rteciowe). Hala dysponuje dodatkowo 22 miejscami noclegowymi, a także kawiarnią i świetlicą. (ad)

Strauss nadal przewodniczącym CSU
Franz Josef Strauss został w piątek wybrany po raz ósmy przewodniczącym bawarskiej CSU (Unii Chrześcijańsko-Społecznej).

wykorzystania surowców lokalnych dla budownictwa. Podkreślając wagę tych problemów zobowiązano resort budownictwa i przemysłu, materiałowo budowlanych do opracowania — w porozumieniu z wojewodami i zainteresowanymi — nową udoskonaloną wersję programu, która określi jednoznacznie kierunki działania na następną 5-latkę. (PAP)

Sztandar i Honorowa Odznaka Poznania dla załogi PPB nr 4
Wczoraj w Sali Wielkiej Pałacu Kultury w Poznaniu odbyło się spotkanie załogi Poznańskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego nr 4, która w 1973 roku zajęła w skali kraju pierwsze miejsce we wspólzawodnictwie wśród przedsiębiorstw ogólnobudowlanych. Tym samym zdobyła ona sztandar przechodni Rady Ministrów i Centralnej Rady Związków Zawodowych.

Na spotkanie przybyli m. in. sekretarz KW PZPR, przewodniczący Rady Narodowej Poznania — Alfred Kowalski, wiceminister budownictwa i przemysłu materiałów budowlanych — Edward Dobija, sekretarz Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Budowlanego — Zygmunt Jurczak, przedstawił władz miasta, województwa i WRZZ.

Ubiegłoroczne osiągnięcia załogi PPB nr 4 (o których „Głos” pisał we wczorajszym numerze) przedstawił dyrektor — Tadeusz Glinkowski.

Oprócz przekazania sztandaru, załogę PPB nr 4 spotkał jeszcze jeden zaszczyt. Uchwałą Prezydium Rady Narodowej Poznania przyznano jej zbiorową Honorową Odznakę Miasta Poznania, którą wręczył Przewodniczący Rady Narodowej dyrektorowi PPB nr 4 — T. Glinkowskiemu.

Spotkanie zakończyła część artystyczna w wykonaniu artystów poznańskiej Estrady i młodzieżowego zespołu z Leningradu. (a)

Apele o normalizację stosunków USA-Kuba
W Stanach Zjednoczonych coraz częściej słyszy się apele wzywające do normalizacji stosunków między USA i Kubą i do położenia kresu zbankrutowanej polityce izolacji tego kraju. Stany Zjednoczone powinny wprowadzić nowe stosunki z Kubą — oświadczył przewodniczący senackiej komisji spraw zagranicznych, William Fulbright. Senator dodał, iż kontynuowanie poprzedniej polityki jest pozbawione sensu i najwyższy już czas skończyć z pozostałościami ery makkartyzmu.

William Fulbright poinformował, że rozważa sprawę złożenia na forum senatu projektu uchwały, która zobowiązywałaby rząd USA do zrewidowania dotychczasowej polityki wobec Kuby. (PAP)

Projekt ustawy o funduszu alimentacyjnym
Jak wiadomo — projekt ustawy o funduszu alimentacyjnym przedstawiany zostanie Sejmowi 18 bm. w drugim czytaniu. Pierwsze czytanie odbyło się 29 maja br.

W toku prac w komisjach sejmowych nad projektem podkreślono jego społeczny cel: rozwiązanie trudnej sytuacji ok. 100 tys. rodzin wynikającej z nieotrzymywania należnych alimentów, stworzenie im warunków do spełnienia funkcji opiekuńczo-wychowawczych. Na plan pierwszy wysuwa się zabezpieczenie interesów dzieci, których ojcowie nie płacą alimentów ustalonych wyrokiem lub ugodą przed sądem. Uwzględnia się też potrzeby rodziców w podeszłym wieku, których dzieci uchylają się od obowiązku alimentacyjnego.

Przyjęcie przez Państwo wydatku alimentów w takich przypadkach nie oznacza rozgrzeszenia niesolidnych dłużników. Projekt zawiera szereg postanowień służących bardziej skutecznej egzekucji świadczeń alimentacyjnych.

Na najbliższym posiedzeniu izby poseł Sabina Boron złoży sprawozdanie komisji sejmowej w sprawie projektu propozycji niewielkich modyfikacji. Jedną z nich przewiduje, że w wnioskiem o przyznanie świadczeń z funduszu alimentacyjnego może wystąpić również organizacja społeczna. Zdarzają się bowiem przypadki, że osoba zainteresowana nie składa takiego wniosku ze względu na trudności obywatelne, a niekiedy nawet ze względu na zastraszanie.

Dysponować funduszem alimentacyjnym ma Zakład Ubezpieczeń Społecznych. (PAP)

Projekt ustawy o funduszu alimentacyjnym

W toku prac w komisjach sejmowych nad projektem podkreślono jego społeczny cel: rozwiązanie trudnej sytuacji ok. 100 tys. rodzin wynikającej z nieotrzymywania należnych alimentów, stworzenie im warunków do spełnienia funkcji opiekuńczo-wychowawczych.

Na plan pierwszy wysuwa się zabezpieczenie interesów dzieci, których ojcowie nie płacą alimentów ustalonych wyrokiem lub ugodą przed sądem. Uwzględnia się też potrzeby rodziców w podeszłym wieku, których dzieci uchylają się od obowiązku alimentacyjnego.

Przyjęcie przez Państwo wydatku alimentów w takich przypadkach nie oznacza rozgrzeszenia niesolidnych dłużników. Projekt zawiera szereg postanowień służących bardziej skutecznej egzekucji świadczeń alimentacyjnych.

Na najbliższym posiedzeniu izby poseł Sabina Boron złoży sprawozdanie komisji sejmowej w sprawie projektu propozycji niewielkich modyfikacji. Jedną z nich przewiduje, że w wnioskiem o przyznanie świadczeń z funduszu alimentacyjnego może wystąpić również organizacja społeczna. Zdarzają się bowiem przypadki, że osoba zainteresowana nie składa takiego wniosku ze względu na trudności obywatelne, a niekiedy nawet ze względu na zastraszanie.

Dysponować funduszem alimentacyjnym ma Zakład Ubezpieczeń Społecznych. (PAP)

GŁOS WIELKOPOLSKI: Poznań, ul. Grunwaldzka 19 Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań **Redaguje** katedra: Marian Flejslerowicz (zastępca redaktora naczelnego) Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji) Kazimierz Marcinkowski, Wiesław Porzycki (redaktor naczelny) Zbigniew Szumowski, Jerzy Walasek.

Telefony: 600-41 łączą wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami 657-18 Sekretariat redaktora naczelnego 454-09. Zastępca red. naczelnego 657-18 Sekretarz redakcji 648-85 Dział miejski 659-39 Redakcja nocna 430-73 i 453-31 **Wydawca:** Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa — Książka — Ruch” **Biuro Ogłoszeń:** Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 659-16 Za treść terminu druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada **Rekopisów** nie zamykanych nie zwracamy **Druk** PZG im. M. Kasprzaka — Poznań.

Przenumerata: wplaty na miesiąc (17,50 zł), kwartał (52 zł) półrocze (104 zł) rok (208 zł), przyjmuje za pośrednictwem blankietów PKO Przedsiębiorstwo Upowszechniania Prasy i Książki RSW „Prasa — Książka — Ruch” ul. Zwierzyniecka 9, 60-813 Poznań, na konto PKO nr 5-6-151, ponadto listonosze i urzędy pocztowe **Indeks** nr 35029. F-9

LESZCZYŃSKI STAN WŁADANIA

Polak pracuje

Zaufanie do młodych 40-latków

szczyńskiego rodowodu, w wierszu „Faust” pisze:

„Jest tyle w chemii, ile człowiek nie wie,
A chemia mówi prostą
rzecz uczenie:
To jest w popiele, co
stygnie u ciebie”.

Po Ziemi Leszczyńskiej szedłem tropem tego, co nie stygnie — w człowieku,

Powiat leszczyński zajmuje południowo - zachodnią część Wielkopolski. Średni co do obszaru, należy do większych pod względem liczby mieszkańców. Leszno (36 000) stanowi ważny punkt komunikacyjny na drodze z Poznania (76 km) do Wrocławia (98,5 km). Leży ono na Wysoczyźnie Leszczyńskiej obfitującej w lasy i jeziora. Ważniejsze miejscowości powiatu to Osieczna, (w okolicy 12 jezior) i Rydzyna, miasto-zabytek (zamek, ratusz i domy z XVIII w.).

w zbiorowości. Przez ostatnie 30 lat wspólnego polskiego losu.

Rydzyna. Perła polskiej architektury barokowej. A obok bez względu na porę roku — soczysta czerwień truskawek, świeża zielenią agrestu, z wybudowanej niedawno nowoczesnej zamrażalni i przetwórni warzyw. Jest ona własnością stawianej za wzór w kraju leszczyńskiej spółdzielczości wiejskiej.

„Jakże tu dużo pięknych lasów i jezior” (z przewodnika). Nad Jeziorem Dominickim „z dnem łagodnie opadającym” — słoneczne miasto. Moło wbiegające w jezioro. Promenady, kolorowe domy, pawilony. Współczesna architektura hotelu. Ogrody i ławki dla wypoczynku ludzi pracy, którzy tak łakną zieleni i wody. Owe miejsca słoneczne cią-

gną się kilometrami. A kiedyś, wcale nie tak dawno, było tu pustkowia.

Powiadali starzy ludzie: „Przez błoto i najgłębszy koń nie przeciągnie”. Mieli rację, bo drogę o dobrej nawierzchni nie było tu wcale. Teraz — do każdej wsi powiatu można dojechać wygodnie.

Ile miast wojewódzkich w Polsce posiada tor żużlowy?

dzieci objętych jest nauką szkolną.

Rolnictwo. W 1945 roku było w powiecie leszczyńskim 16 600 sztuk bydła, 8 900 sztuk trzody chlewnej oraz 3 000 sztuk koni. W 1974 roku jest tutaj 36 000 sztuk bydła, ponad 87 000 sztuk trzody chlewnej, ponad 16 000 sztuk owiec, 5 000 sztuk koni. Jest również ponad 1300 ciągników.

OD KAMIENICY DO HALI FABRYCZNEJ

Sztandary utkane są z gestów, bogatej materii, lśnią z cenami, są zawieszane na wspólnych drzewcach. Ministrzy Zarządu Głównego Związku Zawodowego, Zjednoczenia Przechowywane są w gabinecie dyrektora. Jeden jest już własnością zakładów, inne zaś osiągnięte wyniki produkcyjne wracają tu już po raz kolejny.

Zakłady Elementów Wypolerzenia Budownictwa „Metalplast” w Lesznie. Oprawdanie po nich Mirosław Banaśkiwicz. Przewodniczący ZMS, autor 14 projektów racjonalizatorskich, inicjator „zakładach pracy bezusterkowej, wpisany do Wielkopolskiej Księgi Wytbitnych Przewodników Pracy Socjalistycznej.

Robotnicy zakładów — przy wyłożonej pracy. Byszcza, mienią się złoście elementy patentowych zamków. Nowoczesne linie przemysłowe, maszyn — z Włoch, RFN. Mało jest miejsca, stoją ściśnięte jedna przy drugiej. Słyszę, że zamki ze znakami fabrycznym „Yeti” eksportowane są do niemal wszystkich krajów Europy, do Afryki. W jednej z sal — żelazne słupy. Przy nich — żelazne kółka. „Teraz one są niepotrzebne, ale przedtem wiano do nich konie”. „Konie?” „Tu były kiedyś koszar wojskowe 17 Pułku Ułanów Wielkopolskich. W roku 1957 zostały zaadaptowane dla zakładów. Nie przerywano produkcji. 8 godzin pracy przy maszynach w poprzednich zakładach, następnie demontaż stanowiska, załadunek na wózek i jazda na nowe miejsca tutaj na ulicę Dzierżyńskiego. Na drugi dzień — od razu praca”. „A przedtem, przed 1957 gdzie?” „Zakłady powstały w 1954 roku z dwóch wytwór-

Dokończenie na str. 6

WŁODZIMIERZ BRANIECKI

W jednej z gazet przeczytałem artykuł pt.: „W mieście N. obdarzono młodzież pełnym zaufaniem”. Artykuł informował o tym niecodziennym zjawisku w tonacji pochlebnej, stwierdzając, że już 38-letni człowiek został majtrem, a 26-letniemu powierzono nawet stanowisko brygadzysty, że wyjątkowo młoda młodzież dobrze się spisuje...

Poza nekrologami był to dla mnie najsmutniejszy artykuł w całej gazecie. Wychodząc z dzieci, uczymy je zaufania do człowieka, wiedząc, że brak zaufania rodzi się z niechęcią, niepewnością, lekceważeniem. Podobnie więc jak autor cytowanego artykułu uważam, że obdarzyć młodzież pełnym zaufaniem to świetny pomysł. Bo wówczas młodzież może nawiązać do siebie tego samego, tj. zaufania, i przynajmniej pod tym względem zdezaktualizować zarzuty o dwoistości czynów i słów, które we wszystkich ankietach młodzież nagminnie zarzuca pokoleniu swoich rodziców. Ale znów nie wiem, czy można obdarzyć pełnym zaufaniem 38-letniego mistrza, który należy już raczej do pokolenia 40-latków. Bo to jest osobny problem. Niewykluczone, że majster, o którym mowa, ma dzieci w wieku młodzieżowym i nie wiadomo, czy obdarza je pełnym zaufaniem.

Krytykujemy młodzież za to, że nie jest samodzielną, że nazbyt późno osiąga dojrzałość psychiczną, jeszcze później społecznie. — My w naszym wieku... — powiadamy im wówczas. Przecież, a w jaki sposób młody człowiek, do którego z reguły nie ma się pełnego zaufania, może osiągnąć wiek męski, czuć się za kogoś lub za coś odpowiedzialny, ponosić trud samodzielnosci? Gdzie i od kogo ma się tej samodzielności nauczyć? Jeśli o 38-letnim człowieku mówimy per „młodzież”, a 26-letniego traktujemy jak dziecko, wiek młodzieżowy doprawdy przedłuża się i istnieje podejrzenie, że może się w ogóle nigdy nie skończyć.

W hucie „Warszawa” tworzą no kilka lat temu kadre rezer-

wową. — Czy macie tu ludzi młodych — zapytałam wówczas. — Oczywiście — brzmiała odpowiedź: niektórzy potencjalni kandydaci na stanowiska kierownicze nie mają nawet 40 lat.

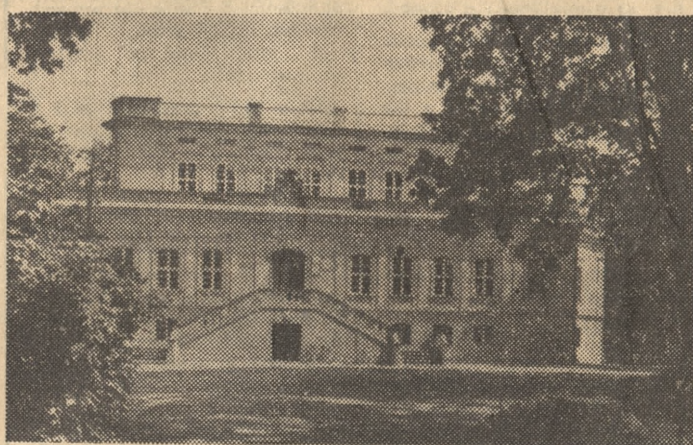
Włosy powinny stawać dęba, gdy się słucha takich tekstów. Słucha się ich bowiem w kraju, w którym do roku 1980 ludność w wieku 20—29 lat wzrosła o 30 procent. Już pod koniec lat 70-tych w Polsce żyło 22 miliony Polaków urodzonych po wojnie, wśród nich 7 mln ludzi z wykształceniem średnim i wyższym. Jesteśmy więc krajem ludzi młodych i tego zaszczepia nam w innych państwach europejskich. My tymczasem ciągle za staliśmy się, czy młodzież można obdarzyć pełnym zaufaniem i czy 35 lat to dość, aby zająć stanowisko kierownicze i ponosić odpowiedzialność nie tylko za siebie, ale i za innych ludzi. Jednocześnie chętnie drukujemy biografie byłej młodzieży, która w wieku 20 lat nosiła karabin, organizowała konspiracyjne działania przemysłowe i mądre. Czyż byśmy z generacji na generację głupejeli?

Przysłowie rosyjskie mówi: mając 20 lat nie był silny, a mając 30 nie był mądry, ten już nigdy nie będzie ani silny, ani mądry. Z wiekiem przychodzi doświadczenie, ale głowa nie tężeje. Największa chłonność umysłu kończy się bowiem gdzieś w okolicach 35 lat. Może czekamy aż ten proces się zakończy, bo dopiero wówczas człowiek zasługuje na pełne zaufanie?

Instytut Socjologii Uniwersytetu Warszawskiego przeprowadził kilka lat temu ankietę wśród młodzieży, pytając ją między innymi o wykorzystanie kwalifikacji zawodowych. Mniej niż połowa respondentów odpowiedziała wówczas, że jest zadowolona z wykorzystania swoich kwalifikacji. 26 proc. ankietowanych wyraziło wręcz niezadowolone z istniejącego stanu rzeczy. Najpełniejszy obraz niewykorzystanych możliwości ludzi młodych dała zresztą przeprowadzona wcześniej przez ZMS Przegląd Kwalifikacji Młodych. W jednym z pamiętników nadesłanych na konkurs organizacji młodzieżowej autor pisał z żalem: „Często zakład dając do zwiększenia produkcji kupuje licencje, drogie maszyny, a zapomina o największym bogactwie — o młodych, zapalonych ludziach. Klimat obojętności, „niewychylania się” temperuje powoli młodego człowieka, a kiedy wreszcie głosi się liczy, to z jego zapału i ambicji pozostał szary popiół”.

Mamy węgiel, siarkę i miedź. Wydaje się, że do bogactw naturalnych kraju powinniśmy wliczyć jeszcze młodość naszego społeczeństwa. Jest to bowiem bogactwo bezcenne, jak woda i kopaliny. Zwykle tak jest, że jeśli się czegoś ma za dużo, mniej się o to dba. Może mamy trochę za dużo? Przychodzą do pracy co roku absolwenci szkół, wyższych uczelni. Bodaj Goethe powiedział o młodych, że świat zaczyna się wraz z nimi — i wszystko zostało stworzone specjalnie dla nich. Takie poczucie ma każdy wartościowy człowiek, który przychodzi do pracy nie tylko, by wziąć pieniądze, ale także, by coś w niej zmienić, żyć może niekiedy naiwnie, ale głębiej przekonanie, że teraz, coś już od niego będzie zależało. I jeśli wtedy wytyka mu się jego młodość jak garb, daje do zrozumienia, że nie od niego jeszcze długo nie będzie zależało, ponieważ po prostu ma nazbyt mało lat, odbiera się człowiekowi to, bez czego i wykształcenie jest już właściwie niepotrzebne — zapał do pracy.

KRYSTYNA JAGIELLO



Pałac we Włoszakowicach

Fot. — T. Hermanczyk

„MÓWI PROSTĄ RZECZ”...

Współczesny poeta Stanisław Grochowiak, który chętnie przyznaje się do swego le-

Pamiętam te czasy... Nie tak dawno zresztą, bo to jeszcze lata pięćdziesiąte, a nawet późniejsze. Jak wtedy pisałem: „W fabryce X (tu nazwa) wyprodukowano ogromną koparkę. O jej rozmiarach i potęgę świadczy waga. Maszyna waży aż 15 ton!” I podobnie: „Nowe agregaty wyprodukowane w zakładach (znów nazwa) są supernowoczesne. Każdy z nich waży po kilka ton!”.

Czy rzeczywiście ciężar jest dowodem postępu, sukcesu tej właśnie wspomnianej nowoczesności? W tamtych latach często stosowano to kryterium. Ba — przedsiębiorstwa rozliczały się nawet z realizacją planów według... tonażu produkcji. Im cięższy był wyrób — tym lepiej dla producenta. Wytwarzając produkty lżejsze — znaczyło: położyć plan, pozabawić załogi premii, być odnotowanym in minus w kolejnym sprawozdaniu GUS.

A przecież większy ciężar jakiegokolwiek wyrobu — to po prostu więcej zużytych materiałów. Stali, żelaza, drewna... Cała sztuka polega na tym, aby stworzyć takie maszyny, urządzenia, konstrukcje, które — przy mniejszej wadze, a więc przy mniejszej ilości spożytkowanych materiałów i surowców — byłyby równie, albo i bardziej wydajne, funkcjonalne i sprawne.

Tej sztuki nauczyły się

przed nami kraje wysoko rozwinięte pod względem przemysłowym. To, co wie się teraz miniaturyzacją produkcji, do nas przyszło nieco później. I nie ukrywajmy: nie przynosi dotąd takich efektów, jakich należałoby się spodziewać. Nasze maszyny budowlane i drogowe, a także obrabiarki i szereg innych urządzeń — grzeszą nadal nadmiarem wagi „otyłością techniczną”. Nasze arty-

kuły trwałego użytku mają w sobie zbyt wiele surowców, jak na funkcje, które spełniają. Zjawiskiem powszechnym jest niedostateczne szanowanie materiałów, jakiej by to galezi przemysłowej nie do tegoż.

Bez komputera

A każdy waży...

Jeszcze obecnie w każdej złotówce produkcji przemysłowej wartość wykorzystanych materiałów wynosi ok. 60 gr. W ub. r. zużyliśmy surowców, materiałów, paliw i energii za kwotę ponad 1 biliona 300 miliardów zł. Rok bieżący przyniesie wzrost tej kwoty, gdyż szybki rozwój gospodarczy siłą rzeczy zwiększa potrzeby zaopatrzenia. Tak więc racjonalnego i oszczędnego

zużywania surowców i materiałów stanowi niezmierzony ważny front intensyfikacji procesów gospodarczych. Już blisko 6 miesięcy realizujemy w naszej gospodarce trudny program oszczędności paliw, energii, surowców i materiałów, uchwytany przez rząd w końcu ub. r. Zakończono prace związane z weryfikacją zapotrzebowania surowcowego na br. i zapa-

Wszystkie ujawnione w toku tej analizy nadmierne lub nieprawidłowe zapasy są sprzedawane na giełdach, specjalnie w tym celu organizowanych w różnych województwach. W licznych przedsiębiorstwach wprowadzono ostre zasady oszczędnościowe zwłaszcza w stosunku do materiałów chemicznych i paliw płynnych, gazu, wyrobów hutniczych, cementu, papieru, drewna, ener-

gii. Ważnym novum jest to, że jednym z głównych kryteriów oceny naszych przedsiębiorstw staje się obecnie właśnie efektywność gospodarki surowcowo-materiałowej.

Trudno jeszcze przytoczyć konkretne dane, które wskazywałyby na widoczną poprawę sytuacji. Na to jest za wcześnie, tym bardziej, że program zawiera szereg zadań doraźnych, ale zarazem precyzy-

je zadania długofalowe, obliczone na podejmowanie działań w ciągu całego bieżącego roku i w latach następnych. Za koniecznością sprawnego i pełnego ich realizowania przemawiają również trudności z zakupem szeregu surowców na Zachodzie; są one nie tylko droższe, ale i nietłowo dostępne.

Nie jest to jedyny argument, nakazujący radykalne usprawnienie gospodarki materiałowej. Należy o nim bowiem od dawna do słabych ogniw w naszej działalności ekonomicznej. O ile większość zadań planu 5-letniego wykonujemy z rocznym a nawet dwuletnim wyprzedzeniem, o tyle w dziedzinie gospodarki

materiałowej takich postępów nie obserwujemy.

Główny wysiłek trzeba skierować na zmniejszenie jednostkowego zużycia najbardziej deficytowych materiałów, a także wszelkich surowców z importu. Sięga się już również po głębokie rezerwy, tkwiące w doskonaleniu projektów konstrukcyjnych i procesów technologicznych, a zatem wymagających aktywnego udziału nauki, techniki i nowatorskiej myśli.

Powodzenie w realizacji programu usprawnienia gospodarki surowcowo-materiałowej oznaczać będzie zapewnienie rytmicznej, nieprzerwanej pracy wszystkich przedsiębiorstw. Jednocześnie powinno przynieść ono krajowi miliardowe oszczędności.

Na ten rok ustalono plany bardziej mobilizujące niż poprzednio, wyrażające się obniżeniem udziału kosztów materiałowych w wartości produkcji przemysłu o co najmniej o 1,6 proc. (tj. o ponad 16 mld zł).

W porównaniu z wynikami, osiąganymi w minionych latach, kiedy to obniżka tych kosztów wynosiła średnio rocznie 0,9 proc., byłby to postęp znaczny. Chodzi o to, aby to zadanie nie tylko wykonać, ale i przekroczyć. Odnosi się to do równym stopniu do przedsiębiorstw przemysłowych, jak i budowlano-montażowych czy transportowych.

TADEUSZ SAPOCIŃSKI

„Ochrona zdrowia — 74”

Automaty badają serce

Konstruktorzy wielu krajów pracują dziś intensywnie nad urządzeniami, które pomogłyby lekarzom rozpoznawać choroby serca i naczyń krwionośnych oraz umiałyby uprzedzać o pojawieniu się początkowych oznak chorobowych. Zdaniem specjalistów, spośród najnowszych wynalazków, największe zainteresowanie budzą oryginalne radzieckie aparaty „Reograf-2RPG-01”, „Kardiosygnalizator-KS-01” i „Klasyfikator elektrokardiogramów-KE”.

Dziesięć lat temu, w celu określenia czy ten lub inny organ otrzymuje wystarczającą ilość krwi, lekarze musieli w odpowiednie naczynia krwionośne wprowadzać rurki czujników przyrządów pomiarowych. W ostatnich latach stosowało się inną, tak zwaną reograficzną metodę pomiaru: na badaną część ciała nakłada się elektrody, przez które przepływa prąd przemienny wysokiej częstotliwości. Sygnał z tych elektrod jest proporcjonalny do ilości krwi przepływającej przez badany organ lub naczynie.

Aparatura opracowana do realizacji tej metody pomiaru jest ogromnie skomplikowana, duża, ciężka, a — co ważniejsze — może dać odpowiedź na pytanie: „więcej” czy „mniej” krwi przepływa w danym momencie. Ale o ile „więcej” lub „mniej” — nie wiadomo. Medycyna potrzebowała więc nowej metody, nowej aparatury.

Inżynierowie Wszechzwiązkowego Instytutu Naukowo-Badawczego Techniki Medycznej Ministerstwa Ochrony Zdrowia ZSRR opracowali wspólnie z lekarzami metodę pozwalającą na mierzenie na-

teżenia strumienia krwi ze znaczną dokładnością i wykonali przyrząd — niewielki i poręczny — zbudowany na obwodach scalonych. Przyrząd może być obsługiwany przez każdą pielęgniarkę. Pozwala on określić jaką ilość krwi przepompowuje serce w każdym skurczu. Wprowadzenie do praktyki takiego przyrządu otwiera nowe perspektywy przed diagnostyką chorób układu krążenia. Dla przykładu: zmierzyszy ilość krwi podawaną do poszczególnych kończyn pacjenta, można łatwo wykryć zakrzepowe zapalenie żył.

Aparat otrzymał nazwę „Reograf-2RPG-01”. Przeszedł z wynikiem pozytywnym wszystkie badania w Instytucie Kardiologii imienia Miasnikowa, został nagrodzony złotym medalem na Wystawie Osiągnięć Gospodarki Narodowej. W bieżącym roku rozpoczyna się jego produkcję seryjną.

W toku wielostronnych badań zjawiska zawału niedokrwienia lekarze doszli wspólnie z inżynierami do wniosku, że można wyodrębnić cztery podstawowe typy zmian zachodzących w działalności serca, które mogą wywołać o chorogę zawał. Konstruktorzy opracowali przyrząd, pozwalający sporządzać elektrokardiogramy w stanach dynamicznych i analizować je z punktu widzenia tych właśnie czterech czynników.

„Kardiosygnalizator-KS-02” przypomina kształtem zwykły głośnik ustawiony na stole w łóżku chorego. Na piersi pacjenta zamocowane są nadajniki — one nieprzerwanie śledzą charakterystykę czynności serca i w momencie jej niekształcenia podają sygnał na sygnalizator świetlny, umieszczony na płycie czołowej przyrządu. Lampka sygnalizacyjna

i dźwiękowy sygnał alarmujący i pielęgniarki dyżurne.

Próby kliniczne nowych aparatów wykazały ich wysoką niezawodność. Szczególnie skutecznym okazało się zastosowanie tych przyrządów w porze nocnej.

Człowiek zachorował nagle w domu, na ulicy, w pracy... Wzywa się pogotowie ratunkowe lub lekarza rejonowego, kardiogram zostaje sporządzony tam, gdzie nastąpił wypadek. Ale przecież lekarz, który będzie udzielał pomocy pacjentowi, nie musi być specjalistą chorób układu krążenia. Jak zatem umiejętnie i szybko rozszyfrować dziesiątki metrów taśmy kardiogramu? Czy nie można by tego procesu zautomatyzować, wyręczając się maszyną?

Inżynierowie leningradzcy postawili sobie zadanie skonstruowania prostego automatu analizującego kardiogramy w ograniczonym celu: szybkiego stwierdzenia oznak zawału chorego mięśnia sercowego. Konstruktorzy przeanalizowali ponad dwa tysiące kardiogramów, dane licznych obserwacji klinicznych, analiz laboratoryjnych i badań anatomicznych. Sklasyfikowane według objawów poszczególnych chorób są one wprowadzane do pamięci maszyny analogowej.

Automat segreguje badane kardiogramy na trzy kategorie: „zawał mięśnia sercowego”, „nie stwierdzono zawału” i „przypadek wymaga dalszej obserwacji”. W przypadku gdy uzyskana ocena brzmi „zawał mięśnia sercowego” następuje dalsza, już bardziej szczegółowa analiza przypadku i uzyskanie kolejnej odpowiedzi: „przednio-boczny”, „boczny”, „tylny”, „przednio-górny”. W następnej kolejności automat ocenia stadium choroby.

Przyrząd stopniowo analizuje całą taśmę kardiogramu. Początkowo na ekranie pojawia się analiza częściowa, potem wniosek ogólny. Równoległe elektryczna maszyna pisząca samoczynnie zapisuje ostateczną diagnozę. Cały proces desyfracji trwa kilka minut.

Inż. ARKADIUSZ BOGORAZ

Kryzys energetyczny odsłonił swoje piętno na wielu dziedzinach ludzkiej działalności. Nie ominął też turystyki. Gwałtowny wzrost cen benzyny we wszystkich krajach zachodniej Europy spowodował, że wielu turystów przesiadło się ze swoich wspaniałych i wygodnych stalowych rumaków do innych środków lokomocji. Kolej, której w zakresie przewozów osobowych wrożono już stały regres, a nawet likwidację, przeżywa na przykład tym wrożbom okres niesłuchanego ożywienia. Tak się złożyło, że w czerwcu miałem okazję zapoznać się bliżej z działalnością kolei w Szwajcarii, Francji i Hiszpanii, jako ich wierny klient.

Oczywiście, jak każdy niemal rodzaj, przebywający za granicą, nie oparłem się pokusie permanentnych porównań — jak jest u nich, a jak u nas, z czego możemy już być dumni, a co należy zmienić. Teraz, kiedy już wiemy, że moje pokolenie (przynajmniej w części) do końca dni swoich będzie się poruszało po Polsce kolejami, ich standard będzie miał duży wpływ na tak powszechnie ostatnio dyskutowaną jakość życia. Piszę to z całym przekonaniem, gdyż nasza krajowa komunikacja lotnicza wiaściwie dopiero się rozwija. Jak więc wypadła w oczach nie specjalisty lecz zwykłego pasażera nasza droga PKP na tle kolei szwajcarskich i francuskich?

Niestety, mizernie. Oczywiście jakoś życia na kolei za leży przede wszystkim od stopnia wyposażenia tej kolei i stopnia liczby pasażerów do liczby miejsc w wagonach. Tego z dnia na dzień nie zmienimy. Błędy w tym zakresie zostały już dostrzeżone trzy lata temu i w kolej inwestuje się tyle, na ile nas stać. Ale istnieje cała dziedzina wkroczenia w obszar psychologii społecznej, w której można by uzyskać dużą poprawę bez wielomiliardowych inwestycji. Chodzi tu po prostu o poprawę zwykłych ludzkich stosunków na linii kolej — pasażerowie.

Nie znam wyników badań socjologicznych relacji pasażer — PKP. Ale z tego co słyszę wokół wnioskuje, że relacje przedstawione w formie wykresu miałyby kształt sinu-

soidy. Kiedyś było maksimum — PKP to był symbol solidności, praca tam była wyróżnieniem i dawała mocną społeczną pozycję. Według poglądów regulowano zgarbki. Teraz jest chyba minimum. Mówi się o „państwie w państwie”, „z koleją nikt jeszcze nie wygrał”. Przyczynił się do tego specyficzny, usankcjonowany obyczajem (bo przecież nie prawem) układ stosunków między przewoźnikiem a przełożonym, w którym prawa ma tylko przewoźnik, a obowiązki tylko pasażer. Dotyczy to zresztą nie tylko PKP. Kiedy parę lat temu płynąłem ówczesnym „Batorem” do Kanady i zadałem sobie trud przeczytania kilkunastu stron

biurze podróży, w kasie bileto-owej na dworcu i u konduktora.

Później przekonałem się, że w ruchu kolejowym w całej Francji i Szwajcarii istnieje jak nie licząc pociągów bardzo szybki i bardzo komfortowy, w których jest tylko I klasa i w których płaci się (dużo) za miejscówkę.

Te zwykłe pociągi są zresztą zarówno szybkie jak na nasze stosunki.

Z Genewy do Lyonu — 174 kilometry w górzystym terenie — jechałem 2 godziny.

Wnioski narzucają się same. Powinnością słowem przywrócić ich normalne znaczenie i zerwać z fikcją „ekspresów” i „pospiesznych” pędzących z oszalałą prędkością na szybkości poniżej 60 km/h. Różnice między pospieszonymi a osobowymi coraz bardziej się u nas zaciera. Torpeda zwana szumnie „Bałtykiem” jedzie z Łaskowca do Poznania (205 km) 3 godz. 6 min., a skromny osobowy 3 godz. 27 min. Przy notorycznych spóźnieniach niektórych „ekspresów” te różnice się zaciera.

Druga sprawa. Droga przez mekko pasażerów, który z podróży, w dniu, na który zakupił bilet, zrezygnował. Metoda szwajcarska czy francuska mogą trzech warunków:

1. uczciwości pasażerów.
2. uczciwości konduktorskich.
3. szybkich i efektywnych metod kontroli.

Realizacja dwóch ostatnich warunków nie wymaga kosztownych inwestycji. A powszechna uczciwość społeczna jest w ogóle warunkiem dalszego rozwoju. Musimy więc ją ulepszać i to chyba nie drogą płomiennych apelów, ale wytworzeniem takich sytuacji, w których nieuczciwość po prostu nie popłaca.

Tego typu przykłady można by mnożyć, ale wyszłoby z tego memorandum a nie felieton.

W ostatnich dziesięcioleciach kobiety (z nadwagką) wywalczyły równouprawnienie. Ostatnio zostali zrównani w prawach pracownicy fizyczni z umysłowymi. Może więc wreszcie i my — nieszczęśliwi pasażerowie — wywalczymy równouprawnienie z PKP?

ZDZISŁAW DUDZIK

Zmieniający się świat

PASAŻER I PKP

petitem, na których ustalono zasady przewozu, włos mi się zjeżył. Okazało się, że nawet za utopienie mnie mój przewoźnik — PLO nie ponosi żadnej odpowiedzialności, a ja chyba nawet w zaświatach byłbym nekany administracji nie, że ośmieliłem się utonąć.

Wytesowany w ten sposób przez naszych przewoźników-monopolistów wzbudziłem pewną sensację na dworcu w Genewie, pytając natarczywie czy mogę już dostać bilet na jutro do Lyonu, czy data jest właściwa i czy bilet jest na odpowiedni pociąg. Okazało się bowiem, że:

1. Bilet jest ważny dwa miesiące.
2. Ważny jest na wszystkie pociągi.
3. Cena jego zależy wyłącznie od dystansu i od klasy i jest taka sama w dowolnym

W FABRYCE CZOŁGÓW

Przyfabryczny poligon. Pa- trzę na stojące maszyny. Są zgrzane i zarysowane, eleganckie i groźne. Lśnią jeszcze świeżą farbą. Zieleni pokrywa ich korpusy. Wzrok nie zatrzymuje się nawet na numerze taktycznym umieszczonym zwykle na wieży czołgu. Wszystkie maszyny wyszły właśnie, mówiąc językiem krawieckim, prosto „spod igły”. Znajdujemy się w jednym z zakładów przemysłu zbrojeniowego produkującym czołgi.

W towarzystwie inżynierów: Czesława Ochwat i Eugeniusza Figusa zwiedzam hale produkcyjne zakładów. Pierwsze wozy bojowe, które opuściły ten zakład — to słynne z okresu wojny T-34, produkowane w latach pięćdziesiątych w wersji udoskonalonej. Inżynierowie wspominają te lata jako pierwszy etap opanowania produkcji. Kłopotów było sporo. Czołg to nie tylko stal, ale tysiące różnych urządzeń. To przede wszystkim silnik — mały rozmiarami, a jednocześnie posiadający dużą moc no i oczywiście niezawodny, który mógłby zapewnić czołgowi odpowiednią prędkość, możliwość pokonywania przeszkód, jazdę w trudnych terenowych warunkach bez względu na uderzenia i wstrząsy. Dalej uzbrojenie, sprzęt łączności.

Bez przesady można powiedzieć, że decyzja o produkcji czołgu miała takie samo znaczenie w tamtych latach, jak obecnie podjęcie np. produkcji nowoczesnych samochodów

osobowych. Na nową technologię musiał się przestawić nie tylko nasz przemysł, produkować lepiej, nowoczesniej. Podobny proces następował również i w samych zakładach. Najwięcej trudności przedstawiało opanowanie spawania grubych blach stalowych, ale i z tym zagadnieniem poradono sobie w stosunkowo szybkim czasie.

Aktualnie w zakładach produkowanych jest czołg T-55 — jeden z najlepszych i najnowszych czołgów dorównujący, a w niektórych przypadkach przewyższający swymi danymi taktyczno-bojowymi wszystkie znane na świecie czołgi.

Obserwuję proces powstawania polskiego wozu bojowego. Z ogromnego pieca wysuwa się płat blachy stalowej o grubości kilku centymetrów. Dźwąg przenosi go pod walec potężnej prasy. Tu odbywa się proces prostowania blachy. Teraz następuje operacja — tzw. odpuszczanie blachy — czynność odwrotna do hartowania. Tek przygotowana blacha można później ciąć na poszczególne elementy, składające się na całość pancerza. Ciec blach odbywa się przy pomocy palników, zainstalowanych na specjalnym urządzeniu, automatycznie według umieszczonego obok schematu.

KILKA „DROBNYCH” WARUNKÓW

Pancerz czołgu musi spełniać kilka warunków. Jest on

wykonany ze specjalnych stali stopowych, musi mieć odpowiednią twardość a jednocześnie elastyczność i ciągliwość. Pocisk uderzając o pancerz wytwarza dużą temperaturę. Nie może on też spowodować pęknięcia stali. Nic więc dziwnego, że proces wytwarzania takiego właśnie pancerza odbywa się w drodze skomplikowanej obróbki termicznej, która oczywiście stanowi pilnie strzeżoną tajemnicę każdego producenta czołgów.

— Nie tylko grubość pancerza ma decydujące znaczenie — mówi inż. Figus, przekrójając hałas pracujących na hali urządzeń — dużą rolę odgrywa również kształt czołgu i pochylenie pancerza w stosunku do lotu pocisku. Przy odpowiednim pochyleniu uzyskujemy zjawisko poślizgu pocisku o powierzchnię czołgu. Nasz czołg ma idealną sylwetkę...

— Bez przerwy biuro konstrukcyjne pracuje nad podwyższeniem walorów bojowo-technicznych czołgu. Mamy tu tym polu sporo osiągnąć — opowiada inż. Ochwat. — Jednym z nich jest uzyskanie dużej szczelności czołgu. Nie musimy chyba tłumaczyć — jak jest to ważne. Obecnie przecież w planach szkoleniowych każdego związku taktycznego są zajęcia forsowania na dnie szerokiej przeszko- dy wodnej. Nasze czołgi zdają przy okazji tych zajęć do-

skonałe egzamin. Dzięki dużej dokładności w produkcji i wysrubowanemu reżimom technicznym i technologicznym za stosowanym u nas w zakładach przy produkcji czołgów, żołnierze nie muszą ich dodatkowo uszczelniać. Można prosto z marszu forsować rzekę...

EFEKTY INNYCH ROZWIĄZAŃ

Biuro konstrukcyjne zakładów pracuje nad kompleksowym rozwiązaniem tego problemu. Poza uzyskaniem znakomitej szczelności czołgu, skonstruowano tu trzy wersje rury ewakuacyjnej, pozwalającej na bezpieczne opuszczenie przez załogę czołgu uszkodzonego pod wodą, a także kilka wersji rur doprowadzających powietrze oraz pozwalających na prowadzenie obserwacji pod wodą. Zaletą tych urządzeń jest to, że czołgi po pokonaniu przeszkody wodnej zrzucają automatycznie rury i nie ma potrzeby rozhermetyzowania wozów. Jest to szczególnie ważne, ponieważ czołgi mogą działać na atomowym polu walki, jak i na terenach skażonych chemicznymi środkami bojowymi.

Do czołgu coraz szerzej wkracza także ergonomia. Współczesny wóz bojowy musi być między innymi niski i mały, aby nie stać się łatwym celem dla broni przeciwpancernej. Tymczasem ciągle przybywa mu nowych urządzeń, dodatkowego uzbrojenia, środków łączności i środków kierowania czołgiem. Nic więc dziwnego, że każdy centymetr wozu musi być wykorzystany do maksimum. Biuro konstrukcyjne zakładów zastosowało w polskim czołgu

Superekspresy

Zamiast kół magnetyczna poduszka

Siły elektrodynamiczne zaprzęgnięto do poruszania superszybkiego ekspresu (prototyp skonstruowano ostatnio w zakładach zachodniemieckiej firmy Siemens). Oryginalność rozwiązania tego pojazdu polega na wykorzystaniu do unoszenia wagonu siły odpychającej — a nie przyciągającej, jak w większości pojazdów dotychczas konstruowanych. Pojazd Siemens — duży wagon długości 12 metrów, ważący 16 ton — unosi się na magnetycznej poduszce w powietrzu na kilkanaście centymetrów nad szeroką aluminiową szyną, w której płynie prąd.

Do wytwarzania tak silnej poduszki elektromagnetycznej potrzebne jest mocne pole, które wytwarza zespół elektromagnesów niejako zastępujących koła. Siła nośna elektromagnesów o wielkości pozwalającej na uniesienie pojazdu występuje jednak dopiero przy osiągnięciu 40 km/godz. Ekspres musi być więc wyposażony w tradycyjne podwozie z kołami, które podobnie jak

koła samolotu wciągane są po osiągnięciu odpowiedniej prędkości.

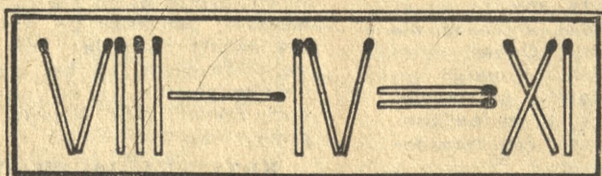
Napęd do przodu nadawany jest przez silnik nowego typu, tzw. linearny. Silniki te nie mają żadnych części ruchomych. Funkcję tradycyjnego wirnika spełnia szyna biegnąca dołem, zaś odpowiednikiem nieruchomej zewnętrznej części zwykłego silnika jest sam, zawieszony na poduszce magnetycznej, pojazd.

Jak wykazały próby prototypu, porusza się on łatwo z szybkością do 500 km/godz. i pokonuje dobrze zakręty przy nacyleniu toru o 45°. Porusza się pojazd bezszynowy, zawieszony w powietrzu, przy tak dużych szybkościach nie powoduje żadnego tarcia, zużycia ani hałasu — poza tarcie powietrza. Nie są też potrzebne specjalne szyny z wysokiej jakości materiału ani dokładność układania torów, stanowiące tak ważny element bezpieczeństwa przy ekspresach, rozwijających obecnie szybkość w granicach 140 — 200 km/godz. (PAI)

Zadanie logiczne

SPROSTUJ OMYŁKĘ

Z czterech zapalek należy ułożyć taką równość jak na rysunku. Równość ta jest nieprawdziwa, zadaniem natomiast rozwiązujecego jest przełożenie jednej zapalki tak, aby otrzymać równość prawdziwą. (jc)



LESZCZYŃSKI STAN WŁADANIA

Dokończenie ze str. 3

ni — zamków oraz szpilek i agrałek. Tam pracowało wtedy 100 ludzi. Teraz w „Metalplacie” pracuje ich 1600...

Idziemy do tych dawnych fabryczek na ulice Żwirki i Wigury oraz Chrobrego. Z zewnątrz są one podobne do siebie, zwykłe kamienice czynszowe. W jednej z nich teraz mieści się zakład dziewiarski, w drugiej — stolarnia i ślusarnia. Chcę się już pożegnać, gdy pada propozycja, bym zobaczył — budowę. Budowę?

Ulica Magazynowa. Potężne, nowoczesne hale. „Do zakończenia budowy „Metalplasty” w Lesznie zostało nam jeszcze 273 dni” — to na tablicy przed wejściem. Konstrukcja hal współczesna, lekka. Właśnie betonuje się posadzki. Hale są wysokie, szerokie, przestronne, ich końca niemal nie widać. Przypominają mi się tamte domy czynszowe, tamte dawne koszarzy ulanów. Wyteżona praca ludzi, wylity każdy metr, centymetr drogocennego miejsca. I te wspólnie wyniki prawdziwie leszczyńskiego roboty, owe sztan dary za współzawodnictwo w kraju. A teraz tutaj — ta ogromna przestrzeń.

W tej hali — wreszcie praca. To produkcja ościeżnic drzwiowych. Przeniesione taśmowo w powietrzu, ustawiane są jedne obok drugich. „Bardzo ich w kraju potrzeba. Tam przy ul. Dzierżyńskiego nie było miejsca na rozbudowę, trzeba je było znaleźć tutaj. W roku 1969 stanęła ta hala, koszt budowy — 30 mln zł. Cała załoga pomagała w budowie. Przy gotowaniu placu pod nowe hale rozpoczęto w końcu 1972 roku. Miała być ta budowa za kończenia w grudniu 1975, będzie — w marcu 1975. Koszt całej inwestycji — 340 mln zł”.

Jakby też tamte szpilki i agrałki, od których dziś „Metalplast” zaczynał, przenosiły się w tych ogromnych halach?

ZE STODOŁY DO PALACU

Zakład fryzjerski w niewielkim domku. Na stole, w pokoju obok pracowni — albumy. Recenzje, zdjęcia z występów w Warszawie, Szczecinie, Poznaniu, Wrocławiu. Uroczystości 1-Majowe, wystawy, Święto Lipcowe, dożynki, zjazdy. Zespół — na pierwszych stronach gazet, na okładkach tygodników. Recenzje — że jakże te występy autentyczne, że folklor polski przypomniany, stałe żywy.

Jestem we Włoszakowicach, w powiecie leszczyńskim, gościem pana Stefana Skorupińskiego. Twórca i kierownik przez całe lata zespołu regionalnego. „Przed wojną występowałam na dożynkach u nas i w okolicy. Po wojnie — już

w całym kraju”. Przeglądam albumy w jedną, drugą stronę. Oto wycinek gazety z 1948 roku. „Jedynym świadkiem złej przeszłości we Włoszakowicach jest były magnacki pałac. Ze zmuszenia i pochyłą ścianą chyli się ku upadkowi. Ale i ta pozostałość dawnego wkrótce zniknie”. Gospodarz: „Po wojnie dostaliśmy dla zespołu pokoje nad gospodą, ale one były dla nas za małe. To my w czynnie społecznym potem, w dawnej obozie i stodołę majątkowej, po budowaliście estradę i widownię”.

Odnajduję w albumach pełen entuzjizmu z tego powodu gazetowy zapis: „Znajdują się fundusze na wykończenie baru, na zbudowanie tam 2 izb...”.

— No a pałac?

— To dawny pałac Sułkowski z XVIII wieku, potem w ręce niemieckie trafił. Przed wojną był własnością Ministerstwa Rolnictwa i Leśnictwa. To była w środku ruina, tam było wtedy martwo, pusto. Za Niemców był tam magazyn. Po wojnie — suszarznia szyszek. Ja wszędzie o tym pałacu mówiłem. Żeby on ludziom służył i że pałac Sułkowski, jak będzie odbudowany, masła nam przecież i chleba nie zabierze. I odbudowano go.

Za zasługi dla polskiej kultury Stefan Skorupiński otrzymał Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski. Mówi: „Dzięki pracy społecznej ja się ukształtowałem w jakiś sposób. Sytuacja życiowa zmusza człowieka do myślenia, pędo do lepszego bytu”.

Włoszakowice. Ciepło, letnie popołudnie. Restauracja „Smałkosz” ładnie się prezentuje na zewnątrz. U góry nad nią — okna. To tam były pierwsze pomieszczenia dla zespołu. Ośrodek niewielki, jak to w kamienicy. Niewielkie pokoje się chłuba z nimi kryją.

Idę w stronę dawnej dumy zespołu, stodoły — sali widowiskowej. Są tam obecnie magazyny przetworów warzywnych. Duży budynek, zadbane, świeżo otynkowane, kryty solidnie papą. Sterty pustych skrzyniek, worków z folii przed nim. Strażnik pilnujący wejścia. Którego prosi, by mi pokazał miejsce w obecnym magazynie po dawnej estradzie, tłumaczy, że tam nic nie ma, same tylko przetwory.

W stronę — pałacu. Potężny, wiekowy platan w parku. Jego konary na wszystkie strony rozciągnięte. Otoczony fosą, późnobarokowy pałac. Przede mną, na planie trójkąta. W świetnym stanie, niczym świeżo postawiony. Z tablic na frontonie odpisuje instytucje, w nim się mieszczące: Gminny Ośrodek Kultury, Państwowe Ognisko Muzyczne, Gminna Biblioteka Publiczna, Ośrodek „Praktyczna Pani”, Zespół

Regionalny, Klub Prasy i Książki „Ruch”. W przysięgu pałacu — grot. To tak, jak i ów plan trójkąta — wciomularskie fanaberie księcia Franciszka Sułkowskiego. Dzisiaj w owej zaskakującej swą innością przybysza scenarii skał i kamiennych zwierząt — klub „Ruch”. Na skalnej ścianie „Dyplom Uznania dla Koła ZSMW Włoszakowice, powiat Leszno, za zaangażowanie oraz wysokie wyniki w akcji honorowego krwiodawstwa „Serdeczna krew”.

W „Praktycznej Pani” przez okno widzę lekcję szycia. Po schodach — do biblioteki. Przestronna, z łatwym dostępem do regał z książkami, stoliki dla czytających. Osoba czytelnia dla dzieci. W 1949 było tomów 877, biblioteka tułała się po przypadkowych izdebkach. Obecnie ma 6956 tomów i te piękne pokoje.

Naprzeciw — Ognisko Muzyczne. 47 uczniów — klasy fortepianu, skrzypiec, gitary, trąbki, oboju. Informuje mnie o tym kierownik GOK-u, Andrzej Wleki. Oprowadza po pałacu. Muzeum Regionalne. „Duśka” do ziemniaków, „cierlica”, odzież dziewczyny, odzież „storki”, „klekot”. Obok, w sali trójkątnej — Galeria Malarstwa Współczesnego, obrazy poznańskich artystów-plastyków. To w tej sali odbył się w maju tego roku koncert laureatów Ogólnopolskiego Konkursu Młodych Flecistów. Siódmy to już z kolei tutaj konkurs muzyczny; koncerty fletowe, obojowe, klarinetowe, fagotowe. „Jedyny w Polsce konkurs ogólnokrajowy nie w

meście wojewódzkim, nawet nie w powiatowym lecz na wsł... Lecz jest to przecież wieś, w której urodził się Karol Kurpiński — wieś o pięknej historii i jeszcze piękniejszym życiu dnia dzisiejszego”. Słowa te — napisane przez dr. Jerzego Młodziejewskiego — odnajduję w programie konkursu.

Sala myśliwska, gabinety pracy. Pokoi tu tyle, że gubie się w przejściach. A gdy obchodzę pałac na zewnątrz, spotrzegam jeszcze w nim schronisko PTTK oraz — pracownię Leona Dudka, ludowego rzeźbiarza. Zajęty jest właśnie pracą przy jednej ze swych drewnianych rzeźb.

U wyjścia z pałacu odczytuję informację, że remont jego przeprowadzono kosztem 2,8 mln zł. I że jest on „najbardziej tętniącym życiem wielkopolskim zabytkiem”.

W tym roku jeszcze oczyszczona będzie fosa, pojawiają się w niej łabędzie.

Prowadzi mnie do usytuowanego obok pałacu dawnego zboru, potem również — magazynu. Obecnie jest tam piękna sala widowiskowa, estrada. Trwa właśnie próba zespołu regionalnego.

Gdy z owej próby wychodzę za zewnątrz, ogarnia mnie — zapach siana. To na łąkach wokół fosy, wokół tego ludowego dziś pałacu trwają siano kosy.

W dawnym pałacu Sułkowskich w Lesznie mieszczą się biura Urzędu Powiatowego. W jednej z sal tego pałacu wiszą „Mapa stanu władania powiatu Leszno”. Naniesiono na nie różne szczegóły gospodarcze powiatu.

Ładny to termin — „stan władania”. Na Ziemi Leszczyńskiej trzydziestolecie władania ludu jakże ów stan wzbogacił.

I może także za to te ziemie tak ludzie tu kochają? Tak są jej wierni?

WŁODZIMIERZ BRANIECKI

to rzeczywiście jest sporne, jeżeli wymaga zastanowienia. Podane w artykule przykłady, to i cwaniactwo, oszustwo, czy wręcz złodziejstwo. Stano wia one dowód także na to, jak mało precyzyjne są przepisy prawne, jeśli istnieje tyle sposobów omijania paragrafów, które nie są „na rękę”. Zresztą nie paragrafy powinny odgrywać w tych sprawach główną rolę, ale odwołać się tutaj trzeba do socjalistycznej moralności.

Mimo, że bardzo wiele się zmieniło, oczywiście na lepsze, z naszą moralnością w ostatnich latach, to jednak, jak widać na załączonych przykładach, jeszcze nie jest tak, jak być powinno. Wydaje mi się, nie urażając starszych, że właśnie oni często mają jeszcze dzisiaj kłopoty z właściwym znalezieniem się w socjalistycznej rzeczywistości, czy to na skutek odmiennego wychowania, czy odmiennych zapatrywań. Nie chcę bynajmniej powiódź przez to, że przypadki takiego zachowania nie mają miejsca i wśród młodych.

Sądzę, że wyjście z tej sytuacji prowadzi nie przez ustanawianie chociażby najlepszych przepisów prawnych, ale właśnie przez działalność wychowawczą. Trzeba wytepić istnie

jące negatywne wzory postaw, bo niestety w naszym społeczeństwie ludzie postępują często w myśl zasady: jeżeli inni tak robią, to dlaczego ja miałbym być gorszy, dlaczego i mnie nie miałoby się udać? I dlatego widzę wielką szansę oddziaływania na społeczeństwo przez takie publikacje, jakie zamieszcza „Głos Wielkopolski”. (2203)

Przyznaję panu red. Wierchowickiemu rację, że „zaradnych”, o których pisał, jest istotnie niedużo, ale mamy o wiele więcej innych „zaradnych”, którzy potrafili wykorzystać w rozmaite sposoby wszelkie okazje i sytuacje. Czy nie nazwałby pan „zaradnością” na przykład wykorzystywanie służbowych pojazdów do odwożenia np. żony do pracy, lub jeżdżenia na polowanie, wędkowanie itp?

Albo taki przykład „zaradności”: oddanie do naprawy własnego samochodu w zakładowym warsztacie w czasie godzin pracy i odpłatnie mechanika zakładowy pieniędzy.

Biorąc pod uwagę cenę paliwa, pomnożoną przez kilometr itp., wydaje mi się, że kupienie upominku dla odchodzącego na emeryturę jest znacz

nie w powiatowym lecz na wsł... Lecz jest to przecież wieś, w której urodził się Karol Kurpiński — wieś o pięknej historii i jeszcze piękniejszym życiu dnia dzisiejszego”. Słowa te — napisane przez dr. Jerzego Młodziejewskiego — odnajduję w programie konkursu.

Sala myśliwska, gabinety pracy. Pokoi tu tyle, że gubie się w przejściach. A gdy obchodzę pałac na zewnątrz, spotrzegam jeszcze w nim schronisko PTTK oraz — pracownię Leona Dudka, ludowego rzeźbiarza. Zajęty jest właśnie pracą przy jednej ze swych drewnianych rzeźb.

U wyjścia z pałacu odczytuję informację, że remont jego przeprowadzono kosztem 2,8 mln zł. I że jest on „najbardziej tętniącym życiem wielkopolskim zabytkiem”.

W tym roku jeszcze oczyszczona będzie fosa, pojawiają się w niej łabędzie.

Prowadzi mnie do usytuowanego obok pałacu dawnego zboru, potem również — magazynu. Obecnie jest tam piękna sala widowiskowa, estrada. Trwa właśnie próba zespołu regionalnego.

Gdy z owej próby wychodzę za zewnątrz, ogarnia mnie — zapach siana. To na łąkach wokół fosy, wokół tego ludowego dziś pałacu trwają siano kosy.

W dawnym pałacu Sułkowskich w Lesznie mieszczą się biura Urzędu Powiatowego. W jednej z sal tego pałacu wiszą „Mapa stanu władania powiatu Leszno”. Naniesiono na nie różne szczegóły gospodarcze powiatu.

Ładny to termin — „stan władania”. Na Ziemi Leszczyńskiej trzydziestolecie władania ludu jakże ów stan wzbogacił.

I może także za to te ziemie tak ludzie tu kochają? Tak są jej wierni?

WŁODZIMIERZ BRANIECKI

Z księgi czynów

Dodatkowe „Ursusy”

Wertujemy sporych rozmiarów księgę, w której każda kartka zapisana jest innym charakterem pisma. Obok równo ułożonych liter, zdradzających umiejętności pisma technicznego, widnieją proste i niewprawne, które — nie trudno odgadnąć — na pisała ręka nieczęsto sięgająca po pióro. Wszystkie jednak wpisy mają szczególną wymowę i wartość dla zakładu i go spodarki narodowej. W księdze tej odnotowano bowiem zobowiązania pracowników Poznańskiej Fabryki Maszyn Zniwnych, jakie podjęto dla uczczenia XXX-lecia PRL. Wszystkie przedstawiają konkretną wartość, przekraczającą kwotę 35 mln. zł.

Wśród wielu gęsto zapisanych zobowiązań, widnieją również postanowienie Józefa Turowskiego, pracownika odlew

ni.

— Długo zastanawiałem się — mówi — jaką wybrać najbardziej odpowiednią formę swojego zobowiązania, jak włączyć się w nurt czynów podejmowanych przez kolegów. Po stanowiłem więc, nie „filozofować” zbyt wiele, po prostu lepiej pracować, to znaczy podnieść wydajność pracy o 1,5 procent i zredukować braki w rzeniach o 0,8 procent. Zobowiązanie to długofalowe, bo wiąże mnie do końca bieżącego roku.

— Dla laika liczby te nie mówią wiele o wartości zobowiązania; dużo to czy mało? — pytamy.

— Ja pracuję, nie liczę, ale odpowiem na pytanie inaczej. Nasza odlewnia zobowiązała się dostarczyć ponadplanowo około 100 ton odlewów, m. in. potrzebnych do skrzyń przekładniowych dla Zakładów „Ursus”. Jest to sporo, ale zarażem niewiele da, jeżeli koledy nie otrzymają więcej najwyższej jakości rdzeni. Zobowiązanie więc moje i innych kolegów wychodzi naprzeciw inicjatywie całego wydziału, pomaga w jej realizacji, a to

Widzowie i filmy w 1973 roku

W 1973 r. filmy polskie obejrzało dwukrotnie więcej widzów niż w 1972 r. Zdecydowały oczywiście o tym takie dwa przebiegi kasowe jak: „W pustyni i w puszczy” z 1.780.402 widzów i „Hubal” z 1.274.336 widzów, oba zajmujące pierwsze i drugie miejsce na liście 20 filmów o najwyższej frekwencji. Ale w tej samej grupie najbardziej kasowych filmów znajdujemy jeszcze dalsze 4 filmy polskiej produkcji: „Kopernik” (2.677.082 widzów); „Poszukiwany, poszukiwana” (1.793.559); „Wesele” (1.565.453); „Anatomia miłości” (1.420.052); „Jezioro osobliwości” (1.171.849). W sumie filmy polskie na liście „dwudziestki” zajmują kolejno miejsca 1, 2, 5, 6, 10, 12, 18. (Interpress)

nie mniejszym złem, prawda? Kto i w jaki sposób ma jednak na taką samochodową „zaradność” reagować? A w ogóle czy to by coś dało, jeżeli niejednokrotnie są to osoby na stanowiskach? Wydaje się, że nieprędko będzie pod tym względem dobrze, ponieważ „zaradnych” raczej stale przybywa. (2220)

MARIA H. Poznań

Nawiązując do fragmentu artykułu M. Wierchowickiego, gdzie jest mowa o handlowaniu na giełdach samochodów, które co dopiero zostały rozprowadzone wyłącznie na przydziały, mam następujące pytanie: dlaczego takich cwaniaków, którzy sprzedają samochód, uzyskany z przydziału, nie ściga się, jak innych przestępców? Bo jest chyba dla każdego oczywiste, że nie oddaje on go za tę cenę, za którą nabył (i to w dodatku najczęściej na raty), ale aby zarobić. A więc jest to czyste wyłudzenie spekulacji i jako taka powinna być ścigana z urzędu. Iu jednak wtedy cwaniaków, kupujących co drugi, trzeci rok nowy, lepszy samochód, trzeba by postawić w stan oskarżenia? (2221)

MARIAN ROGALSKI Poznań



Józef Turowski
Fot. — H. Kamza

trzebne w sprawnym przeprowadzeniu prac polowych. Sądzę więc, że nasze i moje zobowiązania dają konkretne korzyści, prawda? (za)

NA EKRANACH

KIN

„WIOSNA, PANIE SIERŻANT CIE” — to film produkcji polskiej, zrealizowany przez Tadeusza Chmielewskiego, autor takich komedii, jak przyjęta z wielkim uznaniem przez widzów oraz krytykę „Ewa chce spać”, wojenno-przygodowe opowieści o tym, „Gdzie jest generał” i „Jak rozpętałem drugą wojnę światową”.

Pomysł scenariusza do tej nowej komedii powstał już kilkanaście lat temu. Po pewnych zmianach i retuszach związanych z predyspozycjami wykonawcy głównej roli, Józefa Nowaka, nakreślono zabawny, trochę liryczno-satyryczny historię z małego miasteczka lat pięćdziesiątych, w którym najważniejszą postacią jest pan sierżant — posterunkowy MO. Sympatyczny i dobronny, lecz stanowczy i konsekwentny w swych wychowawczych oddziaływaniach, cieszy się wielkim autorytetem, a je go owocny trud w zdobywaniu wykształcenia jest radością wszystkich mieszkańców.

Pojawia się też dziewczyna w trochę starokawalerskim zyciu pana sierżanta — młoda i rezolutna, taka co to lubi, żeby było ładnie jak w kinie, a jak jej się ktoś spodoba, to jest „na wariacjach pa pierach”. Przede wszystkim jednak marzy o tym, aby uciec gdzieś w świat, np. do Nowej Huty. Dlatego też nie wszystko układa się bohaterowi w filmie najlepiej. I tylko ktoś, kto nie dostrzegł jego sercowego dramatu, może z zawiścią myśleć o nim słowami refrenu jakże popularnej, śpiewanej w Kolobrzegu przez Józefa Nowaka piosenki: „tak, tak, tak, tak...”

„CZŁOWIEK KTÓRY PRZESTAŁ PALIĆ” — to komedia produkcji szwedzkiej, a więc film pochodzący z kraju, w którym — jak to wyrzili skandy-nawscy krytycy filmowi — „od dawna trwa komediowa zima”. Tagé Danielsson (autor scenariusza i reżyser) zilustrował piekielne męki kuracji odwykowej nalogowego palacza. — „Film nie prowokuje może głośniejszych wybuchów śmiechu, ale wywołuje wiele uśmiechów na twarzach i daje wiele przyjemności” — napisano w jednej z recenzji.

Może to prawda. Ale chyba nie w przypadku widzów, którzy są nalogowcami. Za dużo pokazuje im się w tej komedii panierosów, straszac jednocześnie, że ci, co się oduczają, popadają zaraz w inne współczesne nalogi... (kos)



Na czyj koszt?

Z listów, które otrzymaliśmy od czytelników na felieton pt. „Na czyj koszt?”, zamieszczony 6 bm. w cyklu „Co o tym sądzicie”, wybraliśmy we fragmentach najciekawsze korespondencje. Wszystkim autorom listów na ten temat dziękujemy za przysłanie swych uwag.

Pytanie „Co o tym sądzicie?” wydaje mi się w tym przypadku pytaniem źle postawionym; powinno ono brzmieć raczej: „Dlaczego to potępiacie?” lub „Jak walczyć z takim procederem?”

Sytuację, przedstawioną przez red. Wierchowickiego, są moim zdaniem na tyle jednoznaczne, że nie wymagają zastanowienia, co o tym myśleć. A nawet takie stawianie problemu może wywołać skutek odwrotny, ponieważ ci, którzy tak czynią, pomyślą, że może

Prof. dr Kazimierz Secomski — za twórczość naukową w dziedzinie ekonomii, a w szczególności za prace pt. „Elementy polityki ekonomicznej”;

Prof. dr Juliusz Starzyński — za działalność naukową w dziedzinie historii sztuki, a w szczególności za prace pt. „Romantyzm i narodziny nowoczesności” oraz „Polska droga do samodzielnego w sztuce”;

Prof. dr Jan Szczepański — za prace pt. „Refleksje nad oświatą” oraz „Zmiany społeczne w polskim okresie uprzemysłowienia”;

NAGRODY II STOPNIA:

Zespół w składzie: prof. dr Włodzimierz Wesolowski, mgr Krystyna Dejmanowska-Janička, mgr Anita Kobus-Wojciechowska, dr Antonina Pilinow-Ostrowska, dr Kazimierz Stomczyński, mgr Krzysztof Szafnicki, dr Wiesława Warzywoda-Kruszyńska — za prace pt. „Zróżnicowanie społeczne” oraz „Struktura i ruchliwość społeczna”;

Nauki biologiczne

NAGRODA I STOPNIA:

Prof. dr Jerzy Pawelkiewicz — za osiągnięcia w badaniach biosyntezy białka u roślin.

NAGRODA I STOPNIA:

Prof. dr Zofia Kielan-Jaworowska — za wybitne osiągnięcia w poznaniu pochodzenia i wczesnej ewolucji ssaków.

Nauki medyczne

NAGRODY II STOPNIA:

Zespół w składzie: plk prof. dr Stanisław Barański, doc. dr habil. Przemysław Czernik, plk doc. dr habil. Zbigniew Edelwejn, ppłk mgr inż. Andrzej Roman Gidyński, plk doc. dr Mieczysław Piotrowski, mgr inż. Andrzej Szubski — za cykl prac nad biologicznymi efektami mikrofal.

Matematyka, fizyka

chemia i nauka o Ziemi

NAGRODY I STOPNIA:

Prof. dr Marian Książkiewicz — za dzieło pt. „Tektonika Karpat” (Budowa geologiczna Polski, tom IV);

Prof. dr Włodzimierz Trzebiatowski — za osiągnięcia w niki w badaniach nad magnetyzmem związków uranu;

Zespół w składzie: prof. dr Czesław Bessaga, prof. dr Aleksander Pelczyński — za prace z topologii nieskończone wymiarowej.

NAGRODY II STOPNIA:

Prof. dr Andrzej Schinzel — za prace z zakresu teorii wielomianów;

Zespół w składzie: prof. dr Andrzej Białas, prof. dr Kacper Zalewski — za prace nad fenomenologiczną teorią oddziaływań z produkcją wielu cząstek.

Nauki techniczne

NAGRODY I STOPNIA:

Zespół w składzie: gen dyw. prof. dr Sylwester Kaliski, plk doc. dr Sławomir Denus, doc. dr Michał Gryziński, plk doc. dr Zdzisław Jankiewicz, mgr inż. Andrzej Jerzykiewicz, mgr inż. Włodzimierz Nowakowski, plk prof. dr Zbigniew Puzewicz, mgr inż. Jerzy Szydłak, dr Jerzy Wołowski — za prace nad wytwarzaniem wysoko-temperaturowej plazmy i nad laserową mikrosyntezą termojądrową.

NAGRODY II STOPNIA:

Zespół w składzie: prof. dr Henryk Frąckiewicz, prof. dr

Witold Gutkowski, prof. dr Czesław Woźniak — za opracowanie teorii powierzchniowych dźwięków siatkowych; zespół w składzie: dr Andrzej Chachulski, mgr inż. Wenancjusz Czarycki, prof. dr Stefan Hahn, inż. Bogdan Iliaszko, dr Ryszard Kuński — za opracowanie atomowego cezowego wzorca częstotliwości typu stacjonarnego.

Geologia (surowców)

górnictwo i energetyka

NAGRODY I STOPNIA:

Zespół w składzie: mgr inż. Jan Mitrega, prof. dr Marcin Borecki, mgr inż. Andrzej Marcinkiewicz, mgr inż. Edward Mikula, prof. dr Aleksander Osuch, dr inż. Józef Paździora, doc. dr habil. Roman Zahaczewski — za opracowanie modelu kompleksowo zautomatyzowanej kopalni podziemnej „Jan”.

NAGRODY II STOPNIA:

Zespół w składzie: doc. dr habil. Zygfryd Nowak, doc. dr Czesław Kozłowski, mgr inż. Jan Kulpinski, doc. dr Tadeusz Mielecki, inż. Jan Ciszowski, doc. dr Emanuel Romańczyk, dr inż. Andrzej Tobieczyk, mgr inż. Judyta Wistel — za opracowanie i rozpowszechnienie technologii zamknięcia obiegu wodno-mulowych w kopalniach węgla;

zespół w składzie: doc. dr Jacek Zelkowski, mgr inż. Andrzej Burakowski, inż. Bolesław Kania, mgr inż. Kazimierz Prazuch, inż. Bogdan Staszewski, mgr inż. Jan Świrski, mgr inż. Jerzy Thamm, doc. dr Viola Wróblewska, doc. dr Ryszard Ziolkowski — za opracowanie metody optymalizacji konstrukcji kotłowych na podstawie fizycznego modelowania.

Metalurgia

NAGRODY I STOPNIA:

Zespół w składzie: prof. dr Jan Golonka, mgr inż. Józef Bigaj, mgr inż. Ludwik Franciszek Grzesiek, inż. Walerian Jodko-Jatkowski, inż. Eugeniusz Kubiński, mgr inż. Adam Łukasik, mgr inż. Jan Mądry, mgr inż. Bernard Miś, mgr inż. Józef Suchoń, inż. Tadeusz Wronka — za opracowanie i wdrożenie nowoczesnych metod ciągłego odlewania miedzi i jej stopów.

NAGRODY II STOPNIA:

Zespół w składzie: dr inż. Julian Majewski, inż. Janusz Boguszewski, Jan Kimaszewski, doc. dr habil. Tadeusz Niemyski, mgr inż. Jerzy Pańczyk — za opracowanie metody wytwarzania sztucznych diamentów.

Budowa maszyn

i elektrotechnika

NAGRODY I STOPNIA:

Zespół w składzie: inż. Leopold Grębosz, dr inż. Kazimierz Goć, Stanisław Jarczyński, mgr inż. Marian Liska, mgr inż. Zbigniew Niewiadomy, mgr inż. Eugeniusz Oleński, mgr inż. Bolesław Rostowski, inż. Tadeusz Szymanski, mgr inż. Bronisław Urbanik, mgr inż. Wacław Wojciechowski — za opracowanie techniczne i uruchomienie produkcji kombajnów „Bizon”;

zespół w składzie: doc. dr Bolesław Jakowlew, dr inż. Andrzej Bukowski, mgr Paweł Drzewiecki, dr inż. Zenon Horubala, mgr Rajmund Izba, mgr inż. Jan Kwiecień, dr inż. Henryk Majewski, inż. Kacper Olejniczak, mgr Eugeniusz Szyszka, dr inż. Władysław Włosiński — za opracowanie uruchomienie produkcji materiałów specjalnych dla elektroniki;

zespół w składzie: prof. dr Jan Kroszczyński, mgr inż. Marian Gąsieniec, inż. Bohdan Jankowski, plk doc. dr Tade-

usz Kątecki, mgr inż. Andrzej Kłoczek, inż. Leonard Niedziński, inż. Roman Osko, mgr inż. Lech Sokołowski, prof. dr Feliks Wiśniewski, mgr inż. Henryk Wojtowicz — za opracowanie i wdrożenie do produkcji seryjnego urządzenia radiolokacyjnego;

zespół w składzie: prof. dr Zdzisław Marciniak, mgr inż. Andrzej Chodakowski, mgr inż. Krzysztof Chodnikiewicz, Andrzej Gluch, mgr inż. Zbigniew Mazurek, mgr inż. Jerzy Siczynski — za opracowanie metody prasowania wahającej matrycy.

NAGRODY II STOPNIA:

Zespół w składzie: inż. Błażej Smoliński, mgr inż. arch. Zbigniew Baranowski, mgr inż. Witold Kerth, inż. Zbigniew Kryk, mgr inż. Zbigniew Samborski — za opracowanie konstrukcji trawlera-przetwórnicy typu b-418.

Chemia

i przemysł lekki

NAGRODY I STOPNIA:

Zespół w składzie: mgr inż. Henryk Chwalibóg, mgr inż. Zdzisław Czelny, mgr inż. Anna Jerzykowska, doc. dr Zdzisław Kowalewski, doc. dr Krystyna Lasiewicz, mgr inż. Adam Pieprzyca, mgr inż. Michał Rudnicki, doc. dr Juliusz Wesolowski, prof. dr Stefan Weychert, mgr inż. Zdzisław Wnuk — za unowocześnienie i intensyfikację technologii produkcji kwasu siarkowego.

NAGRODY II STOPNIA:

Zespół w składzie: inż. Waldemar Wojdasiewicz, inż. Mieczysław Cypriak, Robert Morawiec, doc. dr Wiktor Pietrzykowski, mgr inż. Krystyna Szumowska — za opracowanie metody termicznej obróbki lica skór.

Budownictwo

architektura

i planowanie

przestrzenne

NAGRODY I STOPNIA:

Zespół w składzie: mgr inż. arch. Wacław Kłyszewski, mgr inż. Eugeniusz Blach, mgr inż. Jerzy Lindemann, mgr inż. arch. Jerzy Mokrzyński, mgr inż. arch. Eugeniusz Wierzbicki — za zrealizowany projekt architektoniczny dworca kolejowego w Katowicach

Zespół w składzie: Henryk Vogt, mgr inż. Stefan Barabach, Jan Garićki, mgr inż. Jan Kirszenstein, mgr inż. Stanisław Kopec, mgr inż. Bogdan Malanowicz, mgr inż. Marek Milanowski, inż. Edward Pindur, mgr inż. Władysław Rosa, mgr inż. Zbigniew Starosta, mgr inż. Stanisław Szpryngier — za zaprojektowanie i realizację „walcowni blach grubych w hucie im. B. Bieruta w Częstochowie”.

NAGRODY II STOPNIA:

Zespół w składzie: prof. dr Piotr Biegański, mgr inż. arch. Feliks Kułakowski, mgr inż. arch. Czesław Wegner, mgr inż. arch. Bratysław Wolczyński, doc. dr habil. Tadeusz Zagrodzki — za opracowanie projektu realizacyjnego odbudowy, renowacji i konserwacji obiektów architektonicznych na Wzgórzu Kopernikowskim we Fromborku.

Zespół w składzie: mgr inż. arch. Kazimierz Piechotka, mgr inż. Stefan Goetz, mgr inż. arch. Maria Piechotkova, mgr inż. Marian Węglarz — za opracowanie nie zamkniętego systemu realizacji budynków mieszkalnych ze stwożowanymi elementami (W-70).

Ponadto prezydium Komitetu Nagród Państwowych postanowiło przyznać w zakresie budownictwa, architektury i planowania przestrzennego specjalną nagrodę państwową projektantom i realizatorom „tra-

sy mostowej łażeniowskiej” w składzie:

Inż. Antoni Bagiński, ppłk Zbigniew Borowski, Henryk Brzeziński, Krzysztof Ciechocki, Tadeusz Czarnecki, mgr inż. arch. Lech Gruszczyński, mgr inż. Jan Grzesik, Tadeusz Guzik, mgr inż. Andrzej Jaworski, Wit Kalat, mgr inż. arch. Jan Knothe, Zygmunt Kordasz, inż. Kazimierz Kula, mgr inż. Mirosław Kunowski, plk inż. Jan Kuźmicki, inż. Edward Kwiatkowski, inż. Józef Leśniński, mgr Stanisław Lesner, mgr inż. Krzysztof Lubieński, inż. Józef Makarewicz, mgr inż. Andrzej Markowski, inż. Jerzy Mazur, inż. Jan Mroczek, Wiktor Nalewajek, mgr inż. Jerzy Nowakowski, mgr inż. Ryszard Ostrowski, Edward Perkowski, mgr inż. Jerzy Poncyljusz, mgr inż. Andrzej Radoszewski, inż. Wiesław Rososiński, Stanisław Roszczyk, mgr inż. Jerzy Siemiński, Wacław Siennicki, mgr inż. arch. Józef Sigalin, mgr inż. Marian Smolarczyk, Eugeniusz Sobocki, inż. Zenon Stola, mgr inż. Andrzej Trochimowski, inż. Zofia Winch, mgr inż. Witold Witkowski, Mirosław Wyszynski, inż. Zbigniew Zwoliński.

Komunikacja

i łączność

NAGRODY II STOPNIA:

Zespół w składzie: prof. Feliks Blocki, mgr inż. Witold Busz, mgr inż. Bogdan Czajka, mgr inż. Mateusz Czyrniak, mgr inż. Lech Kosiorek, mgr inż. Jerzy Milek, mgr inż. Andrzej Nowak, mgr inż. Zygmunt Rostkowski, mgr inż. Józef Skorupowski, mgr inż. Czesław Ustasiak, mgr inż. Witold Wienskowski, mgr inż. Mirosław Żurawski — za opracowanie i wdrożenie nowego systemu transmisyjnego systemu o modulacji kodowej.

Zespół w składzie: plk mgr inż. Cezary Lipert, plk Kazimierz Adamiak, doc. mgr inż. Stanisław Dmochowski, mgr inż. Mieczysław Kapusta, mgr inż. Kazimierz Kubiński, plk mgr inż. Jan Lis, inż. Henryk Miśkiewicz, kpt. pil. rez. Władysław Paralusz, mgr inż. Tadeusz Pilowski, inż. Romuald Schonek, inż. Jan Skawina, mgr inż. Wojciech Światłowski — za opracowanie szczegółowej mapy topograficznej kraju.

Rolnictwo, leśnictwo

i przemysł spożywczy

NAGRODY I STOPNIA:

Zespół w składzie: prof. dr Michał Strzemski, mgr inż. Zdzisław Bartoszewski, prof. dr Bohdan Dobrzański, dr habil. Tadeusz Górski, dr Henryk Kern, prof. dr Stanisław Kowalski, prof. dr Jan Siuta, prof. dr Bolesław Świętochowski, dr Regina Truszkowska, doc. dr Tadeusz Witke — za opracowanie metody agrotekologicznej waloryzacji przestrzeni produkcyjnej w Polsce.

NAGRODY II STOPNIA:

Zespół w składzie: prof. dr Stefan Poznański, dr inż. Włodzisław Bednarski, prof. dr Jerzy Jakubowski, dr inż. Kazimierz Kornaćki, dr inż. Arnold Reys, dr inż. Jerzy Rymaszewski, dr inż. Aleksander Sużański, dr inż. Zbigniew Śmietana — za zwiększenie wykorzystania białka mleka w produkcji przetworów mleczarskich.

Literatura

NAGRODY I STOPNIA:

Maria Kuncewiczowa — za twórczość w dziedzinie prozy;

Marian Brandys — za cykl esejów historycznych;

Andrzej Kuśniewicz — za twórczość powieściową.

NAGRODY II STOPNIA:

Jerzy Lisowski — za twórczość przekładową z języka polskiego na francuski i z francuskiego na polski;

Tadeusz Nowak — za powieść „Diabły” i tom poezji „Psalm”;
plk Zbigniew Żalusiński — za publicystykę zawartą w tomie „Siedem polskich grzechów głównych. Nieśmieszne igraszki”.

Sztuka

NAGRODY I STOPNIA:

Andrzej Markowski — za wybitne osiągnięcia w dziedzinie dyrygentury, w szczególności za propagowanie polskiej muzyki współczesnej;

Konrad Swinarski — za wybitne osiągnięcia w dziedzinie reżyserii teatralnej;

Andrzej Wajda — za wybitne osiągnięcia w dziedzinie reżyserii filmowej.

NAGRODY II STOPNIA:

Daniel Olbrychski — za kreacje aktorskie w teatrze i filmie;

Andrzej Strumillo — za twórczość artystyczną w dziedzinie malarstwa i grafiki, ze szczególnym uwzględnieniem ilustracji książkowej;

Stanisław Szymański — za osiągnięcia artystyczne w dziedzinie sztuki baletowej.

PAP

Trwa rozdział indeksów studenckich

We wszystkich uczelniach zakończyły się egzaminy wstępne. Komisje kwalifikacyjne przystąpiły do ustalania list studentów. Na niektórych, mniej licznych kierunkach studiów zakończona jest już w całości rekrutacja, a listy przyjętych na studia kandydatów podane do publicznej wiadomości.

Jakimi kryteriami posługują się komisje kwalifikacyjne przy ustalaniu list studentów pierwszego roku? Przede wszystkim pod uwagę brane są, oczywiście, wyniki egzaminów wstępnych. Wszyscy ci maturzyści, którzy zdali egzaminy z przeciętnymi ocenami powyżej „4,1” — mają zagwarantowane miejsce na uczelni. Na najbardziej popularnych kierunkach studiów, np. elektroniki, architektury, psychologii, czy biologii podniesiona została przeciętna ocen gwarantująca indeks, o czym kandydaci wiedzieli jeszcze przed rozpoczęciem się egzaminów wstępnych. Jednakże, mimo podniesienia tej dolnej granicy — rekrutacja została zobowiązani do zapewnienia miejsc wszystkim kandydatom, mającym średnią ocen powyżej „4,1” a poniżej ustalonej na danym kierunku studiów. Młodzieży tej rekrutacji będą proponować pokrewne kierunki studiów w tej samej uczelni, bądź w porozumieniu z Ministerstwem Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki — w innej uczelni.

W przyjmowaniu pozostałych kandydatów na studia bierze się pod uwagę łączną sumę punktów uzyskanych z egzaminów wstępnych i dodatkowych kryteriów kwalifikacyjnych, a więc np. 5 punktów za pochodzenie robotnicze lub chłopskie, 3 punkty za pracę fizyczną poprzedzającą studia, bądź za bardzo dobre oceny z przedmiotów egzaminacyjnych na świadectwie maturalnym, lub też za wzorową służbę wojskową, którą kandydat kończy dopiero jesienią br.

Wszelkie dodatkowe kryteria kwalifikacyjne mają więc ewentualny wpływ na losy kandydata tylko w tej grupie młodzieży, która dostatecznie zdawała egzaminy wstępne.

W akademiach medycznych, które przeprowadzają egzaminy wstępne zupełnie inaczej niż pozostałe uczelnie i w związku z tym inaczej punktują oceny — ustalono, że kandydat musi mieć minimum 35 punktów, aby mógł być brany pod uwagę przy rozdziale indeksów. (PAP)

pod uwagę przy rozdziale indeksów. (PAP)

Najwyższe uznanie

Dokończenie ze str. 1

jego rozwoju i najgłębszym źródłem jego siły.

Ścisły związek z potrzebami narodu, który cechuje wszystkie nagrodzone dzieła — stwierdził I sekretarz KC PZPR — jest świadectwem nowej jakości, jaka w procesie budowy socjalizmu osiąga nauka i technika polska. Nieprzemijające znaczenie dla rozwoju polskiej kultury socjalistycznej, dla kształtowania świadomości naszego narodu, mają również nagrodzone dziś dzieła literatury i sztuki.

Pasję twórczą i obywatelską patriotyczną żarliwość, które ucieleśniają wyróżnione prace i stanowią podstawę wszelkich osiągnięć twórczych — mówił dalej E. Gierek — po winniśmy przyswoić całemu społeczeństwu, zwłaszcza naszej młodzieży. Są to bowiem wartości dla socjalistycznego społeczeństwa najcenniejsze. Odczujemy je najwyższym prestiżem, na nie stawiamy i do nich odwołujemy się w polityce wytyczonej przez VI Zjazd naszej partii. Mamy liczne dowody, że polityka ta spotyka się z żywym patriotycznym oddźwiękiem w środowiskach twórczych i wśród całej inteligencji polskiej.

I sekretarz KC PZPR złożył laureatom życzenia nowych sukcesów w działalności twórczej, w pracy wychowawczej, pomyślności w życiu osobistym oraz najwyższej satysfakcji w budowaniu i umacnianiu naszej socjalistycznej ojczyzny.

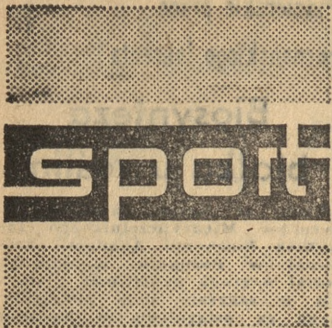
W imieniu laureatów, podziękował za przyznanie nagrody mgr inż. arch. Maria Piechotkova. W żadnym przypadku — powiedział m. in. — nie możemy uznać naszego dorobku za osiągnięty cel, a jedynie za początek dalszej działalności, zwiększenie zobowiązań i odpowiedzialności. Mamy pełną świadomość oczekujących nas obowiązków i będziemy się starali im sprostać.

Po uroczystości wręczenia nagród laureaci podejmowali byli tradycyjną lampką wina.

PAP

Współpraca Bułgaria - RFN

W piątek w MSZ RFN parafowano 10-letnie porozumienie o współpracy gospodarczej i przemysłowo - technicznej między RFN a Bułgarią.



Od dzisiaj na Malcie

Atrakecyjne regaty wiosłarskie

Dzisiaj i jutro na jeziorze Malta odbędą się atrakcyjne regaty wiosłarskie w obsadzie międzynarodowej. Będzie to największa tego typu impreza w tym roku w Polsce.

Na starcie ujrzymy, oprócz reprezentantów Polski, wiosłarzy z CSRS, NRD, Węgier, Rumunii i Finlandii. W zespole NRD wystąpią również juniorzy. Ciekawie zapowiada się konfrontacja reprezentacji NRD z naszymi najlepszymi wiosłarzami w tej kategorii wiekowej. Podkreślić trzeba, że kraje uczestniczące w zawodach przysłały silniejsze ekipy, niż to było w latach poprzednich. Kilka osad, które wezmą udział w finałach regat startowało w finałach Olimpiady w Monachium. Wszystkim wybierającym się na imprezę organizatorzy zagwarantowali dojazd autobusami z domów oraz bezpłatny wstęp. W godzinach rannych rozegrane zostaną biegi eliminacyjne, a finały rozpoczną się w sobotę o godzinie 14.30 i w niedzielę o 13.30. (wł)

Tour de l'Avenir

Ryszard Szurkowski trzeci w Colomiers

Zwycięzcą III etapu Tour de l'Avenir prowadzącego z Mazamet do Colomiers (142 km) został reprezentant Francji Bernard Vallet, który po samotnym rajdzie zainicjowanym po pierwszej górskiej premii, minął linię mety z przewagą 50 sek. nad peletonem. Etap rozegrany został ponow-

Tour de France

Eddy Merckx nadal liderem

Zwycięzcą XIV etapu Tour de France prowadzącego z Lodeve do Colomiers (248,5 km) został reprezentant Francji Jean Pierre Genet - 7:12.50. Minął on metę z przewagą 20 sek. nad peletonem w którym najszybszym sprinterem okazał się Belg Ludo Delcroix.

Po XIV etapach liderem wyścigu jest nadal Eddy Merckx - 78:02.43, który wyprzedza o 2.05 Hiszpana Gonzalo Aja i o 3.20 min. Vicente Lopez-Car ile (Hiszpania). (PAP)



NIEDZIELA 14 VII

1 7.25 - „TV Technikum Rolnicze”; 8.25 - „Przypomniany, radzimy...”; 8.35 - „Nowoczesność w domu i zagrodzie”; 9 - „Bieg po zdrowie”; 9.20 - Z cyklu: „Czas i ludzie” - radz. film dok. pt. „Płonący kontynent” (kol.); 10.50 - „Ex libris”; 11 - „Antena”; 11.20 - „Zodiak - pod znakiem Raków”; 12.20 - „Na zielonym rynku” - program dla wsi; 12.35 - „Piosenka nam pomaga przetrwać” - udział białosk. miejscowy zespół regionalny oraz działacz kulturalni z okresu przedwojennego i dzisiejszego (Poznań - kol.); 13.05 - „Nie tylko dla pań”; 13.30 - „Teleturniej” (kol.); 14.20 - „Pegaz”; 15.05 - Transmisja międzynarodowego meczu lekkoatletycznego RFN - Polska (kol.); 17.05 - Losowanie Toto-Lotka; 17.20 - „Sprawdźcie siebie” - film dok.; 18.10 - „Refleksje obywatelskie”; 18.25 - „Tele-Echo” (kol.); 20.10 - „Operacja Zagiel 74”; 20.20 - „Chleba naszego powszedniego” - film prod. TVP (kol.); 21.20 - „Festiwal Piosenek Złotych”; 21.30 - „Kotobrzeg 74”. Koncert finałowy pt. „Bo jeśli żyć - to lepiej żyć”. Reżyseria -

Dzisiaj mecz RFN-Polska w lekkiej atletyce

13 i 14 bm. w Augsburgu odbędzie się lekkoatletyczne spotkanie seniorów i seniorów RFN - Polska.

„Nie jesteśmy faworytami w tym pojedynku” - powiedział dr Stefan Paszczyk, szef wyszkolenia PZLA. Z porównania rezultatów w tabelach najlepszych osiągnięć sezonu wynika, że lekkoatletki RFN mogą pokonać nasz zespół różnicą około 10 pkt., natomiast lekkoatletki gospodarzy są w stanie wygrać mecz nawet z przewagą 25 pkt. Liczymy jednak, że w praktyce nie będzie tak źle. Tym razem nie najważniejszy jest rezultat ogólny lecz poszczególne osiągnięcia naszych reprezentantów, w perspektywie wrześniowych Mistrzostw Europy w Rzymie. Spodziewamy się, że w zaciętej meczowej walce z trzecią z kolei potęgą kontynentu padną rekordy życiowe, a może nawet rekordy Polski.”

Pojedynek w Augsburgu stoczą obydwie drużyny w niemal najsilniejszych składach, a wystąpią ekipy składające się z trzech za-

wodniczek i zawodników w poszczególnych konkurencjach. Nie będzie rozegrany bieg na 3 tys. m kobiet, odbędzie się natomiast bieg na 400 m ppł. kobiet.

Oto reprezentacja Polski - kobiety: sprint - I. Szewińska, B. Bakulin, A. Szupert, D. Jedrejek, E. Długolecka i U. Styranka; 400 m - D. Pieczyk, Z. Zwołńska, K. Kacperczyk, D. Manowiecka, G. Nowaczyk i B. Zientarska; 800 m - E. Katolik, J. Januchta, C. Surdel; 1500 m - B. Ludwiczowska, U. Prasek, R. Pentlinowska; 100 m ppł. - T. Nowak, B. Nowakowska, R. Rurka; skok wzwyż - D. Hołowińska, A. Bubała i G. Jarzab; skok w dal - R. Rurka, M. Sadalska, A. Włodarczyk; kula - L. Chwinińska, J. Kalina, B. Habrzyk; dysk - D. Rosani, L. Chwinińska, D. Grajzerek; oszczep - D. Jaworska, F. Flak, J. Saganowska.

Mężczyźni: sprint - Z. Nowosz, J. Alonczyk, A. Świerczkowski, M. Bedyński, J. Wierczok, G. Madry, Z. Lichnerski; 400 m - M. Gęsiński, J. Werner, Z. Jaremski; 4 x 400 m - M. Wasik, D. Podobas, J. Balachowski i jeden z wyżej wymienionych; 800 m - A. Kupczyk, K. Linkowski, R. Swiniarski; 1500 m - H. Szordykowski, H. Wasilewski, W. Staszak; 5000 m - H. Nogala, Z. Pierzynka, J. Kowol; 10 000 m - E. Mleczko, H. Piotrowski, B. Walkowiak; 3 tys. m z przeszk. - B. Malinowski, K. Maranda, J. Kondziór; 110 m ppł. - L. Wodzyński, M. Wodzyński, M. Majchrzak, P. Siłchowski; 400 m ppł. - J. Hewelt, D. Podobas, T. Kulczycki, W. Szeniński; chód na 20 km - J. Ornoch, F. Siłwiński, S. Korneluk; skok wzwyż - W. Perka, J. Wzółta, J. Wrzosek; tyczka - W. Zokaziewicz, T. Ślusarski, W. Bucłarski; trójskok - M. Joachimowski, A. Sontag, R. Garnys; skok w dal - S. Szudrowicz, J. Miedziak, G. Cybulski; kula - T. Sadza, E. Antczak, M. Bręczewski; dysk - S. Wołodo, L. Gajdziński, Z. Gryzbór; oszczep - J. Damszel, L. Krupniński, W. Sierański; młot - S. Jagliński, J. Ryś, F. Kulczyński.

Pod znakiem zapytania stoją występy skoczka w dal G. Cybulskiego i wytypowanego do startu w dwóch konkurencjach R. Rurki. Odczuwają one jeszcze skutki kontuzji.

W dniach gdy reprezentacja polskich seniorów i seniorów spotka się w meczu lekkoatletycznym z RFN, nasze juniorki i juniorzy walczą będą na podobnym spotkaniu lekkoatletycznym z reprezentacją tego kraju w Warszawie.

Mecz odbędzie się na stadionie AWE wyposażonym w bieżnię z tworzywa sztucznego. Występ naszych juniorów jest niezwykle in-

Kalejdoskop szachowy

* Pojutrze w Lublinie rozpoczyna się X Międzynarodowy Festiwal Szachowy im. PKWN. Zapowiedziany jest udział kilku arcymistrzów w tym byłego mistrza świata Michała Tala (ZSRR) i Jugosłowianina Damianovića. W tur nieju wystąpi również Kubańczyk S. Garcia. W czasie festiwalu rozegranych zostanie kilka równoległych turniejów.

* Sekcja Szachów Wojewódzkiej Federacji Sportu w Poznaniu organizuje w dniu Lipcowego Święta XIII Błyskawiczny Turniej Odrodzenia. Zgłoszenia zawodników przyjmowane będą na sali turniejowej w Domu Kultury Kołarza od godz. 9. (nt)

WTOREK 16 VII

1 9 - „Poranek Telewizji Najmłodszych”; 10 i 20.30 - Z seriali: „Józef Balsamo” - odc. VI franc. filmu ser. (kol.); 16.40 - Dla młodzieży - „Sposób na lato”; 17.10 - „Sylwetki X Muzy” - Wiesław Gołas”; 17.40 - „Anatomia sukcesu” - program publ.; 18.10 - „Sportowy bilans”; 18.30 - „Eureka” - spotkanie z laureatami nagród państwowych; 20.15 - „Operacja Zagiel 74”; 21.30 - Wiadomości sportowe; 21.40 - „Interstudio” - „Polska w bratniej wspólnocie” (kol.); 22.20 - „Wesołe smutki” - czyli „Spotkanie z Krystyną Sienkiewicz”.

2 16.50 - „Lublin po 30 latach” - film prod. TVP (kol.); 17.20 - Festiwal Kapel Ludowych w Kazimierzu nad Wisłą (kol.); 17.50 - „Fernando i humaniści” - nowela filmowa TVP; 18.15 - „Zapraszamy na wtorek - Ewa Demarczyk”; 18.50 - Przemówienie Ambasadora Iraku; 19 - Między Eufratem i Tygrysem” - reportaż film (kol.); 20.15 - „Operacja Zagiel 74”; 20.30 - Teatr TV z cyklu: „Miłość przez wieki” - Marcel Pagnol „Mariusz”; Reżyseria - Henryk Drzygalski; 22.15 - „24 godziny” (kol.); 22.25 - Wędrowni po Polsce - „Ziemia Chełmska”.

ŚRODA 17 VII

1 10 i 20.30 - „Człowiek bez adresu” - cz. II radz. filmu; 16.40 - „Gustaw Zemla” - rep. filmowy (kol.); 17 - „Informacje - Towary - Propozycje”; 17.15 - Losowanie Małego Lotka; 17.25 - Z cyklu: „Przewartościowania” - „Młoda zmiana”; 17.55 - „W stołcu Karakorum” - polski film dok. (kol.); 18.30 - „Zbliżenie” (kol.); 18.50 - Reportaż z budowy Kopalni „Rudna”; 20.15 - „Operacja Zagiel 74”; 21.45 - Wiadomości spor-

teresujący w konfrontacji z silną drużyną przeciwników.

W naszym zespole wyróżniają się wśród kobiet: sprinterka Z. Filip (11,7 oraz 23,5), a na 800 m B. Wiśniewska - 2.10,1, na 100 m ppł. K. Mazurkiewicz - 14,1, a wśród mężczyzn: na 100 m i 200 m najszybszy jest M. Woronin (10,3 i 21,1), na 400 m Z. Przybysz - 47,6, na 800 m Z. Górnicki - 1,49,9.

Piłka nożna

Remis juniorów Finlandii w Mławie

Trzeci występ piłkarskiej reprezentacji juniorów Finlandii w Polsce nie przyniósł jej sukcesu. Po dwóch porażkach z reprezentacją juniorów Polski (0:2 i 1:3) młodzi piłkarze Suomi zremisowali w piątek z MKS Mławianką 0:0.

Łuczniczcy Surmy w czołówce I ligi

Dzięki bardzo dobrym wynikom, jakie uzyskały Łuczniczcy Surmy podczas III rundy Drużynowych Mistrzostw Polski, mają one duże szanse obrony tytułu mistrzowskiego również w bieżącym sezonie. Po dodaniu rezultatów III rundy Surma awansowała na II miejsce w lidze, a od prowadzącego Marymontu dzieli ją tylko 16 punktów. O tym, kto zostanie mistrzem Polski zdecydować ostateczna runda strzeła, która rozegra się w dniach 7-8 września w Rzeszowie. Aktualny układ czołówek I ligi łuczniczej jest następujący: 1. Marymont Warszawa - 32775 pkt. 2. Surma Poznań - 32759 pkt. 3. Drukarz Warszawa - 32446 pkt. 4. Stella Kielce - 32409 pkt. 5. Resovia Rzeszów - 31400 pkt. (wł)

Krótsze wakacje piłkarzy

Piłkarska reprezentacja Polski triumfalnie zakończyła swój udział w finałach Mistrzostw Świata.

Srebrni medalści MS-74 powrócili z blisko miesięcznego turnieju zmeczni, a wielu zawodników marzyło o czasowym rozbracie z piłką. Jednak nie dla wszystkich odpoczynek będzie trwał długo. Cztery nasze zespoły: Legia, Wisła, ŁKS i Górnik grają o Puchar Łań i być może już w tych rozgrywkach wystąpią kadrowicze.

W najbliższą środę (17 lipca) to stana rozegrane dwa mecze półfinałowe Pucharu Polski. Kibice rzeszowskiej Stali będą być może mieli okazję obejrzenia występu jednego z wyróżniających się naszych piłkarzy na Mistrzostwach Świata, Władysława Zmudy. Obok meczu Stal Rzeszów - Gwardia Warszawa odbędzie się również spotkanie Ruch Chorzów - Górnik Zabrze. Kibice obu zespołów wiele obiecuja sobie po występach Maszyczka, Szarmacha, Gorgonia. Czy tylko zawodnicy ci będą w pełni sił po wyczerpującym turnieju w RFN.

Wszystkie zespoły ekstraklasy powrócą na ligowe boiska 31 lipca. Na ten dzień został wyznaczony bowiem pierwszy termin przełożonej serii spotkań o Mistrzostwo Polski. Dwa pozostałe

Puchar Michałowicza

Rzeszów pierwszym finalistą

W pierwszym wczorajszym meczu spotkały się drużyny Bydgoszczy i Krakowa. Spodziewano się łatwego zwycięstwa faworyzowanej Bydgoszczy, która w opinii wielu osób uznawana była za finalistę.

Stało się jednak inaczej, głównie dzięki dobrej postawie piłkarzy krakowskich. Po pierwszej wyrównanej połowie, w drugiej inicjatywnie przejęli krakowianie. Dzięki ładnej i szybkiej grze zdołali odnieść zwycięstwo, uzyskując bramki przez Jaloche w 50, i Targosza w 67 minucie.

Wobec porażki Bydgoszczy sprawa pierwszego miejsca w grupie rozstrzygnąć musiał pojedynek Poznań z Rzeszowem. Pierwsza część tego meczu nie zapowiadała wiele emocji. Zespołem lepszym był Rzeszów, który w 15 minucie uzyskał bramkę przez Ruskę, po wyrażeniu błędnie poznańskiej obrony.

Kiedy w dwie minuty po przerwie Baran zdobył głową drugą bramkę dla Rzeszowa, losy meczu wydawały się być przesądzone. Emocje rozpoczęły się w 60 minucie: Kuchnicki silnym strzałem zdobył pierwszą bramkę dla Poznania. W osiem minut później Stasiak wyrównał na 2:2. Była to najładniejsza bramka meczu. Poznański oddał bardzo silny strzał z 16 metrów, do którego piłka wylądowała w samym narożniku bramki.

Z kolei rzeszowianie przeszli do ataku i w 73 minucie ponownie uzyskali prowadzenie po strzale Niemca. Kiedy wydawało się, że wynik utrzyma się do końca meczu, Wiśniewski wykorzystał do-

„Lotek” płaci

PP Totalizator Sportowy zawiadoma, że w zakładach Małego Lotka z 10. bm. stwierdzono: 14 rozw. z 5 traf. - wygr. po 104,649 zł, 3.403 rozw. z 4 traf. - wygr. po 645 zł, 68.852 rozw. z 3 traf. wygr. po 53 zł.

Dwa rekordy E. Pilawskiej

Dwa rekordy Polski ustanowiła na zawodach pływackich w San Remo Elżbieta Pilawska. W wyścigu 400 m st. dow. Pilawska wygrała drugą serię w czasie 4:42,1. Drugi rekordowy rezultat uzyskała na swojej zawodniczką w wyścigu na 200 m st. dow., zajmując drugie miejsce w czasie 2:13,9. Wygrała Włoszka Novella Calligaris 2:12,8.

Tegoroczne piłkarskie wakacje trwać będą zaledwie 11 dni, bowiem 18 sierpnia rozpoczyna się już nowy sezon piłkarski 1974/75. Oby tak pomyślny, jak bieżący. PAP

Dwa rekordy E. Pilawskiej

Dwa rekordy Polski ustanowiła na zawodach pływackich w San Remo Elżbieta Pilawska. W wyścigu 400 m st. dow. Pilawska wygrała drugą serię w czasie 4:42,1. Drugi rekordowy rezultat uzyskała na swojej zawodniczką w wyścigu na 200 m st. dow., zajmując drugie miejsce w czasie 2:13,9. Wygrała Włoszka Novella Calligaris 2:12,8.

TV Teatr Muzyki: „Z bukietem kwiatów” - widowisko muzyczne baletowe (kol.); 18.45 - „Teleskop”; 20.35 - Z cyklu: „Zaśpiewajmy to jeszcze raz” - film dok.-rozrywkowy pt. „To ziemia”; 21.05 - „Panorama” (kol.); 21.45 - „Samy swoi” - polski film fab.; 23.40 - Wiadomości sportowe.

2 17.30 - „Pasjonat” - program o budownictwie elektronicznym; 18 - „Adiutant Jego Ekscelencji” - cz. IV radz. filmu ser.; 20.35 - Polski Film Dokumentalny: „Narodziny statku” i „Pierwsza zmiana”; 21.20 - Teatr TV: Stanisław Fleszarowa-Muskat - „Poszukiwania”. Reżyseria - Zdzisław Wardein; 22.35 - „24 godziny” (kol.); 22.45 - TEST - „Telewizyjny Słownik Ekonomiczny”; 23 - „Straussowskie melodie”.

SOBOTA 20 VII

1 9.20 - „Bieg po zdrowie”; 9.30 - Poranek Telewizji Najmłodszych; 10.10 - „Wędrowni muzyczne Gdansk, Sopot, Gdynia” - program TVP i TV NRD (kol.); 11.10 - „Pan Wołodyjowski” - polski film fab. (kol.); 13.40 - „Święta Młodzież - Łódź 74” - koncert galowy Centralnego Święta Młodzieży (kol.); 14.50 - Koncert z okazji 30-lecia PRL - transm. z „Areny”; 15.20 - Program aktualny; 18 - Transmisja z Opery Łódź w Sopocie. Reżyseria - Jerzy Michotek (kol.); 20.35 - „Droga” - polski film; 22.10 - „Studio lipcowe” - widowisko rozrywkowe.

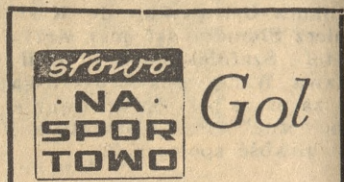
2 16.15 - Wojskowy Film Dokumentalny; 16.45 - Gra Ewa Bułkojska - fortepian. W programie utwory: Muzarta, Mendelssohna, Prokofiewa i Brahmsa (kol.); 17.10 - „Konfrontacje” - program publ.; 17.40 - „Wesele wsi Wilkołaz” - film muzyczny (kol.); 18.30 - „Świat, obyczaje, polityka”; 18.40 - Mała Encyklopedia Zwierząt - film franc. pt. „Enand i inne wielkie antylopy”; 20.35 -

środkowanie z rzutu różnego, i głową wyrównał na 3:3. Remis w tym meczu wystarczył drużynie Rzeszowa na zajęcie pierwszego miejsca w swojej grupie, a reprezentację Poznania zepchnął na ostatnie.

Oto końcowa tabela rozgrywek w grupie B:

1. Rzeszów	3	4	6:5
2. Kraków	3	3	3:2
3. Bydgoszcz	3	3	4:4
4. Poznań	3	2	4:6

Dzisiaj ostatnie mecze w grupie A. Grają: Wrocław z Gdańskiem (godz. 15.30) i Zielona Góra z Lublinem (godz. 17.15). Obydwa spotkania na boisku WKS Grunwald przy ul. Promienistej. (wł)



Ze zdobyciem bramki, ze strzeleniem gola wiąże się największe emocje piłkarskiego meczu, a okrzyk: „Jeeest!” stanowi najgłośniejszą eksplozję radości kibiców. Nic więc dziwnego, że „strzelecki popis” tych wspaniałych napastników w białoczerwonych strojach, którzy w drodze po srebro mistrzostw świata urządził prawdziwy „festiwal bramek”, pokazywany jest niemal bez przerwy na ekranach telewizorów w najsilniejszych rytmach. Bo przecież to w polskiej drużynie znalazł się „król strzelców”. I wicekról też. A w konkursie na „najpiękniejszą polską bramkę” wybrano aż trzy.

Bramki padają w najróżniejszych sytuacjach i różnie - w zależności od swej „wagi” - są określane. Jest więc „bramka honorowa”, „złota bramka”, „bramka zwycięska” i „bramka samobójcza”. Bogata jest także frazeologia dotycząca faktu zdobycia bramki.

„Pierwszego gola wsadził głową Dobrzański”. „Nasi jeszcze wpakują...” „Ten tylko czekał na przypadkową okazję wduszenia piłki do bramki”. „Wreszcie Nemes wymyślił jedyną bramkę”. „Pierwszego gola zaaplikował łewoskrzydłowy Górnik”. „Dał leki strzał Gorgonia znalazł drogę do siatki”. „Nie pilnowany przez obrońców Szarmach nie dał bramkarzowi żadnych szans”. „Już w 6 minucie piłka zatrzymała w siatce”. „Przy strzale Deyny znakomity Zoff nie miał nic do powiedzenia...”. KOS

„Melodie świata” - program rozrywkowy TV NRD; 21.40 - Estrada Poetycka - Współczesna poezja polska „Imię ziemi”; 22.10 - Jan Kochanowski: „W Czarnym Lesie” - opera komiczna Karola Niemcewicz (kol.).

NIEDZIELA 21 VII

1 8.35 - „Muzyka w Paczkowie” - widowisko słowno-muzyczne (kol.); 9.25 - Transmisja z uroczystego posiedzenia Sejmu PRL (kol.); 12 - Bezpłatna transmisja z parady żaglowców - „Operacja Zagiel 74” (kol.); 13.15 - „Niedzielnny Koncert Promenadowy” - zrealizowany w pałacu i parku w Wilanowie (kol.); 14.15 - Dla dzieci: „Kiedw byliśmy mali” - film prod. polskiej (kol.); 14.40 - Losowanie Toto-Lotka; 14.50 - „Co wiemy o sobie” - quiz 6 stolic; 16 - „Z całego serca” - program publ.; 16.40 - Klub Szczęśliwych Kontynentów - „Białoczerwona nad Andami”; 17.20 - „Uszczelka” - film prod. polskiej z serii „Najważniejszy dzień w życiu”; 19.30 - Koncert galowy z okazji XXX-lecia PRL. Transmisja z Teatru Wielkiego w Warszawie (kol.); 21.30 - Teatr Rozrywkowy: Zdzisław Czerwada i Wacław Stepien - „Wodewil warszawski”. Reżyseria - Zbigniew Cieski. Reżyseria TV - Ewa Vogtman-Budny (kol.).

2 13 - „Transmisja z Międzynarodowego Turnieju w Siatkówce Mężczyzn - mecz finałowy: 15.20 - „Zyciorysy zwyciężają” - program publ.; 15.50 - „Ekskursja w przeszłość” - „Album Polski”. Reżyseria - Jan Rybkowski (kol.); 16.15 - Koncert galowy z Teatru Wielkiego w Warszawie; 21.30 - Muzyka polskiego Renesansu i Baroku - widowisko muzyczne.

CODZIENNE w programie 1 i 2: Dobranoc - 19.20: Dziennik lub Monitor - 19.30: oraz w programie 1: w sobotę - TV Technikum Rolnicze o godz. 8.15. (b)



Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Tekstylno-Odzieżowe — Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Handlu Obuwem

ZAPRASZAJĄ NA WIELKI KIERMASZ



POZNAN W NIEDZIELĘ, DNIA 14 LIPCA BR. RYNEK JEŻYCKI w godzinach od 9-13

POLECAMY: KONFEKCJĘ, DZIEWIARSTWO, TEKSTYLIA, GALANTERIĘ I OBUWIE — SZCZEGÓLNIIE GUMOWE I TEKSTYLNE

4928-K1

P. K. P.

Oddział Zmechanizowanych Robót Drogowych w Poznaniu, ul. Spichrzowa 53

OGŁASZA NABÓR na naukę zawodu w Zasadniczej Szkole Przyzakładowej w Zbąszynku

w zawodzie:

ELEKTROMECHANIK

Warunki przyjęcia:

1. Ukończona szkoła podstawowa
2. Dobry stan zdrowia, pozwalający na wykonywanie zawodu, stwierdzony przez lekarza rejonowego PKP w Zbąszynku.

Uczniowie w czasie nauki zawodu otrzymują:

1. Wynagrodzenie:

- w I roku nauki — 150 — 260, — zł miesięcznie
- w II roku nauki — 320 — 380, — zł miesięcznie
- w III roku nauki — 640, — zł plus premia od 15 — 20 procent.

2. Świadczenia:

- umundurowanie służbowe,
- bezpłatne świadczenia przewozowe i ulgowe PKP.

Zgłoszenia przyjmuje i bliższych informacji udziela Referat Ogólny Oddziału Zmechanizowanych Robót Drogowych w Poznaniu, ul. Spichrzowa 58 oraz Warsztat Bazy Maszyn i Sprzętu Mechanicznego w Zbąszynku.

3254-K1

PONAD

500.000, — zł. i premie na końcówki banderoli w jutrzejszym losowaniu „KOZIOŁKÓW”.

4886-K1

Pracownicy poszukiwani

„SPOŁEM” Poznańska Spółdzielnia Spożywców — zatrudni zaraz pracowników z terenu m. Poznania i powiatu poznańskiego:

- kierowników sklepów branży spożywczej i przemysłowej,
- sprzedawców branży spożywczej i przemysłowej,
- pomoce kuchenne,
- bufetowe do bufetów przyzakładowych,
- pracowników fizycznych do Wytworu Wód Gazowanych,
- pracowników fizycznych magazynowych,
- masarzy do Zakładu Masarskiego,
- agentów kiosków spożywczych i zielniaków,
- roznosicieli mleka,

ponadto zatrudnimy na okres sezonu: — stolarzy, — murarzy, — elektryków.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Spraw Pracowniczych „Społem” PSS w Poznaniu, przy ulicy Czerwonej Armii 40, piętro III, pok. 304 i 312.

Warunki pracy do uzgodnienia na miejscu.

4752-K1

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 12 lipca 1974 r. zmarła, opatrzona Sakramentami św., przeżywszy lat 76

MARIANNA NIEWIADA z domu POŁOWCZYK

Pogrzeb drogiej Zmarłej odbędzie się dnia 15 bm. o godz. 13.40 na Junikowie.

Rodzina Rutkowskich 35362g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 12 lipca 1974 r. zmarła nagle, przeżywszy lat 74, śp.

JANINA KOTOWSKA emerytowana nauczycielka

Zegnamy ze smutkiem serdecznego przyjaciela.

Dotknięci żałobą

rodzina i grono przyjaciół

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 15 bm. o godz. 12.30 na cmentarzu Junikowskim.

Msza św. żałobna odprawiona zostanie dnia 8 sierpnia br. o godz. 6.45 w kościele św. Wojciecha.

35375g

UWAGA ROLNICY!

POZNAŃSKIE ZAKŁADY DROBIARSKIE

w Poznaniu, ul. Wykopy 2/4, tel. 622-21

wraz z podległymi Zakładami w Gnieźnie, Obornikach, Lesznie, Trzciance i Zakładami Jajczarsko - Drobiarskimi w Ostrowie Wlkp.

INFORMUJĄ że

ZAWIERAJĄ UMOWY NA SKUP GĘSI

poprzez wszystkie Gminne Spółdzielnie „Samopomoc Chłopska”.

ROLNIKU — HODOWCO złożyć się do najbliższej Gminnej Spółdzielni celem podpisania umowy.

Ustalone jednolite ceny w całym okresie skupu umownego gęsi tj. od 15. VIII. do 20. XI. 1974 r. gwarantują opłacalność chowu gęsi i maksymalne ceny zakupu.

Za gęsi dostarczone zgodnie z terminem ustalonym w umowie płacimy od 27 do 33 złotych za 1 kg.

Za gęsi nie objęte umową płacimy od 4 do 6 zł. mniej za 1 kg.

Szczegółowych informacji udzielają Gminne Spółdzielnie „Samopomoc Chłopska” oraz PZD w Poznaniu wraz z Zakładami w Gnieźnie, Obornikach, Trzciance, Lesznie i Zakładami Jajczarsko - Drobiarskimi w Ostrowie Wlkp.

ROLNIKU:

Najbardziej pożądana jest odstawa gęsi w terminie od 15 sierpnia do 10 września br.

4346-K1

„Poznański Kombinat Budowy Domów” — Poznań — Suchy Las — zatrudni zaraz:

- robotników wykwalifikowanych i rzemieślników różnych specjalności branży metalowej w budownictwie,
- automatyków utrzymania ruchu,
- maszynistów z uprawnieniami do obsługi kompresorów tłokowych,
- starszego mistrza d/s instal. wod.-kân., sprężonego powietrza i wentylacji (wykształcenie średnie zawodowe oraz praktyka),
- inżyniera lub technika energetyka na stanowisko specjalisty d/s instalacji wod.-kân., sprężonego powietrza i wentylacji.

Pracownikom zamieszceniom zapewniamy bezpłatne zakwaterowanie w hotelach robotniczych na terenie m. Poznania oraz wyżywienie w stołówce wg cen zbiorowego żywienia.

Wynagrodzenie wg taryfikatora w budownictwie.

Warunki pracy i płacy do omówienia w dziale zatrudnienia i szkolenia Poznańskiego Kombinatoru Budowy Domów Poznań — Suchy Las, ul. Łęgowskiego, tel. 420-51, w. 16, 17 oraz Poznań, ul. Ogrodowa 12, pokój 504, tel. 573-11, w. 94.

4379-K1

Wielkopolskie Przedsiębiorstwo Przemysłu Ziemniaczanego w Lubiniu k. Poznania, przyjmie zaraz:

2 rewidentów do działu kontroli wewnętrznej.

Wymagane średnie wykształcenie i znajomość zagadnień finansowo-księgowych.

Zgłoszenia należy kierować do działu kadr i szkolenia zawodowego, Luboń, ul. Dzierżyńskiego 49.

1252-K2

W dniu 11 lipca 1974 r. zmarła nagle w wieku lat 21, ceniona pracowniczka i Oddziału PKO w Poznaniu

MARIA RENESON

Pogrzeb odbędzie się w dniu 13 lipca 1974 r. o godz. 12.15 na cmentarzu Junikowskim.

Rodzina Zmarłej wyrazi głębokiego współczucia składając

kołanki i koledzy

oraz Dyrekcja i Rada Zakładowa i Oddziału PKO w Poznaniu.

4956-K1

Po krótkich cierpieniach odeszła w 21 wiosnę życia, moja najdroższa córeczka, siostra, wnuczka, siostrzenica, szwagierka i ciocia

MARIA RENESON

Pogrzeb odbędzie się dnia 13 bm. o godzinie 12.15 na Junikowie.

Strapiona

matka z rodziną

Poznań, Piaskowa 3.

35276g

Sprzedam nową Syrenę 105. Zenon Wojciechowski Leszno, Spokojna 3.

32145g

Sprzedam Syrenę 105 — premia PKO. Mosina, tel. 540.

32161g

Sprzedam samochód ma- litrażowy DKW Junia. Wilkowiecki, Karmelicka 1a m. 28.

32013g

Kupię tylną szybę do Renaulta 8 lub 10. Telefon 626-19, po godz. 18.

32181g

Sprzedam Skodę 1102, na części. Koziegłowy, ulica Poznańska 29 m. 4.

32199g

Sprzedam karoserię z ramą Nysy 501, silnik ze skrzynią biegów Super Opel. Poznań, ul. Podgórze 4.

32307g

Sprzedam Skodę Octavię Super, w dobrym stanie. Kościan, Rynek 21.

32299g

● Lokale

Małżeństwo z dzieckiem poszukuje pokoju, używanym kuchni. Tel. 672-818 lub oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 35226g.

● Nieruchomości

Sprzedam 2 ha ziemi z nowym zabudowaniem lub zmianie na Fia- 125p wglądzie Skodę S-100. Nowy Tomyski Włki Młodych 34.

32435gpr

Kupię komfortową willę w dzielnicy Grunwald, Sołacz, Warszawskie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 34302g.

Poznańskie Przedsiębiorstwo Przemysłu Gastronomicznego, Oddział Kawiarni — przyjmie do pracy:

- bufetowe, pomoce w bufecie — wykształcenie zasadnicze lub podstawowe + praktyka w handlu,
- kelnerki, podające do stołu — wykształcenie zasadnicze lub podstawowe + praktyka,
- cukierników, pomoce ciastkarza — wykształcenie zasadnicze lub podstawowe + świadectwo czeladnicze,
- zmywaczki, pomoce kuchenne,
- studentów na okres sezonu letniego — w charakterze mł. kelnerów (warunek — zgoda uczelni).

(Dla zmywaczek spoza powiatu poznańskiego powyżej 50 km zapewniamy kwatery).

Zgłoszenia należy kierować do Działu Spraw Osobowych — Poznań, Ratajczaka 18, pokój 2 (Pasaż Apollo).

4122-K1

Praca ● Nauka

Kobieta do warsztatu rzemieślniczego, potrzebna — dzielnica Górczyn, może być dojeżdżająca. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 35039g.

Potrzebny parkleciarz. Tel. 33-19-46.

35352g

Malarzy i uczniów, przyjmę. Edward Lewandowski, Poznań, ul. Podkorska 50.

35126g

Przyjmę panią do opieki nad chorą, wynagrodzenie dobre. Adres wskaże „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 35139g.

Przygotowanie do egzaminów poprawkowych (także dla zamieszkujących), pod kierunkiem pedagogicznym. Traugutta 19 m. 6. Zgłoszenia: godzina 19-20.

33608g

Tańców towarzyskich — wyucza Adela Szczurkówna, Poznań, al. Marcin- kowskiego 2a, parter.

33797g

● Sprzedaż

Wózek głęboki, stan idealny, 1.500, — zł — sprzedam. Ul. Hibnera 27b m. 4.

35189g

Sprzedam Gazele i Osę 175 Poznań — Zieloniec. Górska 4.

34741g

● Samochody

Simca 1301 — prod. 1968, przebieg 70.000 — cały rok garażowany — w zimie nieużywany, pierwszy właściciel. Tel. 679-797.

35038g

Sprzedam Volkswagena — garbusa, stan dobry, silnik 15000 do mikrobusu. Dzwonić: tel. 411-997, piątek i soboty, niedziele od 7-23.

34859g

Skrzynię biegów oraz drzwi przednie prawe do Moskwicza 412, okazjynie sprzedam. Tel. 547-47 od godz. 16-21.

35060g

Sprzedam Wartburga — camping, typ 312. Telefon Konin 280-61.

32275g

● Różne

Posiadać losu Krajowej Loterii Pieniężnej nr 193093, proszony jest o zgłoszenie się w Kolekturze nr 37.

35314g

Kozaczki, sandaiki pęknięte naprawia „Wigum”, Strzelecka 21, podwórze.

31846g

● Matrymonialne

Biuro Matrymonialne — „Małżeństwo” 61-707 Poznań, Libelta 29, poleca swoje usługi w kojarzeniu małżeństw. Czynne godz. 15-19.

34151g

Dla kuzyna kawalera, lat 48, milego usposobienia, bez nałogów, właściciela gospodarstwa rolno-ogrodniczego, koło Poznania, poznań odpowiednią panią, miłą, sympatyczną, w celu matrymonialnym. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 32125g.

Pani lat 24, z synkiem 2-letnim — pozna odpowiedniego pana, w celu matrymonialnym. Wdowiec z dzieckiem mile widziany. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 32047g

Kawaler przystojny, kulturalny — pozna pannę do lat 26, z mieszkaniem, wykształcenie średnie lub wyższe, może być panna z dzieckiem. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 32198g.

Samotny wdowiec, rzemieślnik — pozna samotną wdowę do lat 58. Cel matrymonialny. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 32179g.

Panna lat 22, bez wyże- go wykształcenia, samochodu i willi, ale ładna, zgrabna, wesota, ze średnim wykształceniem, pracująca, lubiąca turystykę, teatr itp., pozna kulturalnego pana do lat 28, wysokiego, cel matrymo- nialny. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 32212g

Przetargi

Politechnika Poznańska ponownie ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na wykonanie następujących robót:

1. Remont modernizacji zespołów pomieszczeń baru studenckiego z zapleczem, klubu profesorskiego, sali posiedzeń, szatni i pomieszczeń instytutowych w gmachu Wydziału Budownictwa Lądowego przy ul. Piotrowo 5. Kosztorysowa wartość: robót budowlanych wynosi: 483.479, — zł. robót elektrycznych: 66.828, — zł. instalacji w c.: 10.690, — zł. wentylacji mechanicznej: 65.400, — zł. Uwaga: istnieje możliwość realizacji prac w poszczególnych zespołach pomieszczeń wzgl. tylko prac branżowych.

2. Remont elewacji budynku dydaktycznego przy ul. Skłodowskiej-Curie 1. Kosztorysowa wartość prac 244.362, — zł.
3. Remont odnowienie elewacji budynku dydaktyczno - administracyjnego przy pl. Skłodowskiej - Curie 2. Orientacyjna wartość prac 300.000, — zł.
4. Naprawa dachu, obróbek blacharskich oraz prac towarzyszących budynku dydaktycznego przy ul. Strzeleckiej 11. Przybliżona wartość robót 130.000, — zł.

Na czas trwania przetargu udostępnia się obejrzenie obiektów oraz wgląd do dokumentacji technicznej i kosztorysów, codziennie od godz. 8-13 w Dziale Technicznym Uczelni, Dom Studencki nr 3, ul. Kórnicka 5, tel. 727-46, nr kod. 61-132.

Pod wyżej podanym adresem prosimy składać oferty na poszczególne roboty w terminie 14 dni od dnia ogłoszenia o przetargu.

Otwarcie ofert nastąpi w 15 dniu od ukazania się przetargu tj. 29 lipca o godz. 9 w pomieszczeniach Działu Technicznego Uczelni.

Do przetargu zaprasza się przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Zastrzega się prawo dowolnego wyboru oferenta.

4898-K1

Zakłady Przemysłu Odzieżowego im. Komuny Paryskiej „MODENA” Poznań, ul. Kraszewskiego 21/25

mają na zbyciu z bieżącego spalania

ŻUŻEL

Szczegółowe informacje w tej sprawie można uzyskać pod nr telefonicznym 432-51, wew. 211 w godzinach urzędowania od 7 — 15.

3877-K1

POZNAŃSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA PRZEMYSŁOWEGO nr 2 w Poznaniu, ul. Marchlewskiego 128

PRZYJMIE UCZNIÓW

do Zasadniczej Szkoły Budowlanej przy PPBP-2 w Poznaniu na rok szkolny 1974/75

w następujących zawodach:

- MURARZ - TYNKARZ,
- MONTER KONSTRUKCJI DREWNIANYCH (cieśla budowlany),
- STOLARZ BUDOWLANY
- BETONIARZ - ZBROJARZ.

Nauka trwa dwa lata (w klasie stolarz budowlany — 3 lata).

W trakcie nauki uczniowie otrzymują:

- wynagrodzenie podwyższone wg nowych zasad: w I roku nauki 520, — zł mies. w II roku nauki 600, — zł mies.
- bezpłatne ubranie szkolne, odzież roboczą i ochronną, narzędzia oraz inne świadczenia wynikające z układu zbiorowego pracy w budownictwie,
- zamieszceni bezpłatne zakwaterowanie w internacie przyszkolnym, codziennie jednorazowy bezpłatny posiłek regeneracyjno - wzmacniający.

Po ukończeniu szkoły zapewniamy dobrą płatną pracę oraz pomoc w uzyskaniu mieszkania spółdzielczego.

Uczniów zdolnych i chętnych do dalszej nauki skierujemy do Technikum Budowlanego dla Pracujących.

Informacji udziela, zgłoszenia przyjmuje PPBP-2 w Poznaniu, ul. Marchlewskiego 128, pok. 100, tel. 650-51, wewn. 210.

4016-K1

